ŚRODA |16|04|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 59 (21 429)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

ŚPIEWAŁ I CIĄGLE ŚPIEWA... \3

RONDO OKS POD LUPĄ DROGOWCÓW \4

NAUCZYCIEL I PROMOTOR KULTURY \6

SZYDEŁKOWE CUDA PANI IWONY \7

DO KOSZYKA ZE ŚWIĘCONKĄ WKŁADALIŚMY BARANKA Z MASŁA I KORZEŃ CHRZANU

Fot. Mirosław Brodzik

SPORT

NADZIEJA UMIERA OSTATNIA \14

NASZE ORŁY JESZCZE POFRUNĄ? \15

NIEBIESKIE IGRZYSKA \16

ISSN 0137-9127 16 9 770137 912132

PROMOCJA

1425otbp-d-K

eprasa.pl 1224aac818

BĘDZIE MOŻNA ZAJRZEĆ DO ARCHIWUM KOPERNIKA

FILM „ARCHIWUM KOPERNIKA" TO COŚ WIĘCEJ NIŻ DOKUMENT – TO PEŁNOKRWISTE ŚLEDZTWO, FASCYNUJĄCA OPOWIEŚĆ O CZŁOWIEKU, KTÓRY ZMIENIŁ BIEG HISTORII, I O TYCH, KTÓRZY DZIŚ PRÓBUJĄ NA NOWO ODCZYTAĆ JEGO MYŚL.

Nowy film dokumentalny, łączący fabularyzowane elementy z naukowymi odkryciami, ukazuje nieznane oblicza największego astronoma w historii świata. Pomysłodawcą projektu jest Robert Szaj, a produkcja zrealizowana została przez fundację Nikolaus Copernicus.

„Archiwum Kopernika" to wyjątkowy dokument opowiadający o życiu, twórczości i intelektualnym dziedzictwie Mikołaja Kopernika. Film nie tylko śledzi kulisy powstawania jego najważniejszych dzieł, w tym rewolucyjnego „De revolutionibus orbium coelestium", ale także ukazuje współczesne badania nad jego rękopisami i księgozbiorem. Twórcy zabierają widzów w podróż przez epoki – od czasów renesansu przez potop szwedzki aż po współczesność, do bibliotek, laboratoriów i archiwów.

– Zawsze fascynowało mnie to, że Kopernik nie był tylko astronomem. Był ekonomistą, lekarzem, tłumaczem i przede wszystkim człowiekiem renesansu. Chcieliśmy pokazać go poprzez jego dzieła takim, jakim był naprawdę: wielowymiarowym – mówi Robert Szaj, pomysłodawca i jeden z reżyserów filmu.

Dokument oparty jest na pracy najwybitniejszych polskich i zagranicznych ekspertów: filologów, historyków, astronomów i bibliotekoznawców. Pokazuje miejsca, które odegrały kluczową rolę w życiu Kopernika: Lidzbark Warmiński, Olsztyn, Frombork, Lubawę, ale też Kraków, Elbląg, Gdańsk i szwedzką Uppsalę, gdzie do dziś przechowywana jest największa część jego księgozbioru, zrabowana w czasie najazdu szwedzkiego w XVII wieku.

Twórcy dotarli do najcenniejszych zbiorów, w tym rękopisu „De revolutionibus..." w Bibliotece Jagiellońskiej, a także pierwszego wydania „Narratio prima" Joachima Retyka – dzieła, które po raz pierwszy przedstawiło światu teorię heliocentryczną Kopernika.

Film, którego reżyserami są Bogumił Radejski, Michał Juszczakiewicz i Robert Szaj, łączy warstwę dokumentalną z fabularyzowaną. Widzowie zobaczą m.in. rekonstrukcję oblężenia Fromborka przez Szwedów oraz sceny z życia Kopernika, realizowane w autentycznych wnętrzach, w których żył i pracował astronom. Szczególną uwagę poświęcono Lidzbarkowi, gdzie astronom tworzył pod opieką wuja, biskupa Łukasza Watzenrodego.

– To właśnie w Lidzbarku powstaje pierwszy zarys teorii heliocentrycznej, tzw. „Komentarzyk". Tam Kopernik dokonuje m.in. przekładu „Listów obyczajowych, sielskich i miłosnych" Teofilakta Symokatty. To miejsce tętni historią jego intelektualnego rozwoju – podkreśla Szaj.

Fot. Robert Szaj

„Archiwum Kopernika" powstało dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II". Producentem filmu jest fundacja Nikolaus Copernicus, która planuje również ubiegać się o wsparcie z Warmińsko-Mazurskiego Funduszu Filmowego. Partnerem projektu jest miasto Lubawa.

Film kierowany jest nie tylko do miłośników historii czy nauki, ale także do młodzieży, studentów oraz nauczycieli. Twórcy planują jego dystrybucję w kinach studyjnych, emisję telewizyjną oraz wykorzystanie w projektach edukacyjnych.

– To nie jest suchy dokument. To opowieść pełna emocji, odkryć i zaskoczeń. Chcieliśmy, aby widzowie poczuli, że Kopernik wciąż jest żywy – nie tylko dzięki swoim teoriom, ale i temu, co po sobie zostawił – dodaje Robert Szaj.

SYLWESTER KASPROWICZ
s.kasprowicz@gazetaolsztynska.pl

ZASIĄDĄ RAZEM DO ŚWIĄTECZNEGO STOŁU

Po raz kolejny odbędzie się Wielkanoc dla Osób Samotnych – świąteczne spotkanie organizowane przez fundację Wolne Miejsce we współpracy z Bankiem Żywności w Olsztynie, jednym z głównych współorganizatorów akcji, który miedzy innymi udostępnia przestrzeń Kuźni Społecznej.

Wydarzenie odbędzie się w Niedzielę Wielkanocną, 20 kwietnia, o godzinie 12 w Kuźni Społecznej Banku Żywności w Olsztynie przy ul. Marka Kotańskiego 1.

To nie jest zwykły posiłek. To prawdziwe święta – z życzliwym słowem, dekoracjami, ręcznie wykonanymi kartkami od dzieci, ciepłym żurkiem i uśmiechem, który potrafi zmienić czyjś dzień. Organizatorzy podkreślają, że na spotkanie może przyjść każdy, kto chciałby przeżyć święta w towarzystwie innych osób – niezależnie od wieku albo sytuacji życiowej czy materialnej.

To, co wyjątkowe, to fakt, że całość przygotowań opiera się na zaangażowaniu wolontariuszy. To oni gotują świąteczne potrawy, dekorują salę, dbają o atmosferę i pomagają w organizacji każdego szczegółu.

— Nie chodzi nam tylko o zaspokojenie potrzeby fizycznej. My tworzymy święta – od początku do końca. Z dobrym jedzeniem na stołach, ludźmi, rozmowami, wspólnym świętowaniem. Bo święta to nie dania – to obecność drugiego człowieka — mówi Piotr Duliszewski, koordynator olsztyńskiego oddziału fundacji Wolne Miejsce, prezes fundacji Człowiek Dobro.

Podobnego zdania jest Mirosław Wierzchowski, wiceprezes fundacji Człowiek Dobro i współkoordynator wydarzenia.

— Z roku na rok widzimy, jak bardzo ludzie potrzebują nie tylko pomocy, ale także bycia razem. To święta dla każdego – tych, którzy nie mają z kim świętować, ale i tych, którzy po prostu chcą doświadczyć wspólnoty.

Każdy, kto chce pomóc – w kuchni, przy dekoracjach, w organizacji – jest mile widziany.

Współorganizatorem wydarzenia jest Bank Żywności w Olsztynie, który od początku wspiera inicjatywę logistycznie i organizacyjnie.

— Cieszymy się, że możemy współtworzyć ten dzień razem z innymi mieszkańcami naszego miasta — podkreśla Marek Borowski, prezes Banku Żywności w Olsztynie.

Wielkanoc dla Osób Samotnych w Olsztynie odbywa się pod honorowym patronatem prezydenta Olsztyna, wojewody warmińsko-mazurskiego oraz marszałka województwa warmińsko-mazurskiego.

Zapisy dla gości: 783 204 144
Zgłoszenia wolontariuszy: 505 683 787
Kontakt e-mailowy: duliszewskip@gmail.com

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak, Igor Hrywna, Andrzej Mielnicki, Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk, Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1224aac818

ŚPIEWAŁ I CIĄGLE ŚPIEWA...

MIJA WŁAŚNIE 21. ROCZNICA ŚMIERCI JACKA KACZMARSKIEGO – POETY, PIEŚNIARZA, LEGENDARNEGO BARDA „SOLIDARNOŚCI". CHOĆ ARTYSTA NIE MIAŁ OSOBISTYCH ZWIĄZKÓW Z WARMIĄ I MAZURAMI, W NASZYM REGIONIE PAMIĘĆ O NIM JEST WCIĄŻ ŻYWA. I SĄ NA TO DOWODY!

Kaczmarski nigdy tu nie mieszkał ani stąd nie pochodził. Ma jednak na Warmii i Mazurach grono oddanych wielbicieli. Jego protest songi i ballady rozbrzmiewały w warmińskich domach w czasie stanu wojennego, a dziś kolejne pokolenia wciąż słuchają i śpiewają jego utwory. Dowodem na to są lokalne koncerty wspomnieniowe, festiwale piosenki, a także szkoła nosząca imię Kaczmarskiego.

Autorstwa Paweł Plenzner / Wikipedia

A poeta śpiewał, śpiewał.. i śpiewał...

Spotkania Zamkowe

Jacek Kaczmarski występował na Warmii już u schyłku lat 70. i na początku 80. W 1981 r. pojawił się na dziedzińcu olsztyńskiego zamku podczas Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy Poezję" – prestiżowego festiwalu poezji śpiewanej. Uhonorowano go tam nagrodą za całokształt twórczości, mimo że miał zaledwie 24 lata.

Jego przejmujący utwór „Mury" szybko stał się hymnem rodzącej się wówczas „Solidarności", a olsztyńska publiczność przyjęła młodego barda z entuzjazmem. Po wprowadzeniu stanu wojennego Kaczmarski wyemigrował z kraju, ale po latach wrócił, również na olsztyńską scenę. W latach 90., już po powrocie z emigracji, ponownie koncertował w Olsztynie – m.in. w sali Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych (dawnego WDK).

Choć upływ czasu i choroba odcisnęły wtedy piętno na jego głosie (stał się bardziej chrapliwy), dla widzów było to ważne przeżycie: spotkanie z legendą, która na żywo prezentowała pieśni będące symbolem wolności.

Olsztynek pamięta...

Jednym z dowodów na szczególne miejsce Kaczmarskiego w sercach mieszkańców regionu jest szkoła jego imienia. Nosi je I Liceum Ogólnokształcące w Olsztynku. Twórczość patrona jest tu stale obecna – podczas szkolnych apeli i uroczystości często wykonywane są jego piosenki (nie może zabraknąć kultowych „Murów").

Na ścianach wiszą portrety barda i cytaty z jego utworów, a przy wejściu umieszczono pamiątkową tablicę.

Uczniowie są dumni z tego, że ich placówka należy do nielicznej grupy szkół w Polsce mających za patrona Jacka Kaczmarskiego. Od 18 lat, w okolicach wczesnej wiosny, szkoła organizuje Ogólnopolski Festiwal Twórczości Jacka Kaczmarskiego – wydarzenie, które przyciąga młodych artystów z całego kraju, a nawet spoza Polski.

Tego dnia lekcje w liceum są zawieszone. Na scenie pobliskiej hali, ale i w szkole od lat prezentują się soliści, duety, zespoły i chóry. Na festiwal do Olsztynka zjeżdżają tłumy – nie tylko z pobliskich miejscowości, ale też z całej Polski, a nawet z całego świata.

Twórczość, która łączy

Twórczość Jacka Kaczmarskiego ma niezwykłą moc łączenia ludzi – niezależnie od pokoleń czy życiowych doświadczeń. Przykładem jest historia Wiktorii Podlewskiej, młodej mieszkanki regionu, obecnie dziennikarki. Wiktoria jest absolwentką olsztyneckiego liceum im. Kaczmarskiego i przez szkolne lata chłonęła jego piosenki. Los sprawił, że odkryła je na nowo – dzięki miłości.

Jej chłopak okazał się wielkim fanem Kaczmarskiego. Ukończył szkołę „Feniks" w Olsztynie (liceum z klasami mundurowymi), której chór występował kiedyś na festiwalu w Olsztynku. Kaczmarski połączył ich – dosłownie i w przenośni.

– Mój chłopak przypomniał mi piosenki Jacka z zupełnie innej strony niż szkolna akademia – opowiada Wiktoria. – W liceum znałam „Mury" czy „Obławę" z oficjalnych uroczystości. A on mi pokazał Kaczmarskiego domowego: siedzi sobie człowiek w domu i śpiewa takie utwory jak „Modlitwa o wschodzie słońca" czy mniej znane perełki.

Lekcje historii

Kaczmarskiego nazywano bardem „Solidarności" – i słusznie, bo jego utwory towarzyszyły Polakom w najtrudniejszych chwilach lat 80. „Mury", „Obława", „Zbroja", „Nasza klasa" – te piosenki niosły otuchę, budziły sumienia, dawały nadzieję na zmiany.

Sam Kaczmarski, zafascynowany historią i literaturą, wplatał w swoje teksty bogactwo odniesień kulturowych. Jego twórczość to w dużej mierze lekcje historii podane w formie muzycznej opowieści. Utwory takie jak „Rejtan, czyli raport ambasadora", „Czołg" czy „Barykada" odnoszą się do konkretnych wydarzeń historycznych i politycznych, skłaniając słuchaczy do refleksji nad mechanizmami władzy i dziejami Polski oraz Europy.

Dla wielu fanów (także w naszym regionie) Kaczmarski stał się przewodnikiem po historii – uczył o powstaniach, wojnach, mechanizmach władzy, a czynił to językiem poetyckim, pełnym emocji. Bard nieraz inspirował się również sztuką malarską. Całe albumy koncepcyjne, jak „Muzeum", czy niezwykły utwór „Krzyk" były interpretacjami słynnych obrazów (Matejki, Malczewskiego, Goyi, Muncha i innych).

Niesamowite trio

Nie można też zapomnieć o charakterystycznym trio: Kaczmarski często występował i nagrywał w duecie bądź we trzech z przyjaciółmi: Przemysławem Gintrowskim (kompozytorem, bardem) oraz Zbigniewem Łapińskim (pianistą). Ich wspólne programy – m.in. „Mury", „Raj", (wymienione już) „Muzeum", „Wojna postu z karnawałem" – przeszły do legendy polskiej piosenki literackiej.

Gintrowski i Łapiński dodawali muzycznej mocy i aranżacyjnej finezji tekstom Jacka, a wykonania tego tria do dziś uchodzą za kultowe. Na olsztyńskich Spotkaniach Zamkowych publiczność miała okazję usłyszeć ich razem jeszcze przed stanem wojennym. Kaczmarski, szczupły młodzieniec z gitarą, i Gintrowski o mocnym głosie tworzyli na scenie duet, który elektryzował słuchaczy. Ta współpraca zaowocowała dziesiątkami utworów o ogromnej sile wyrazu. A Jacek Kaczmarski stał się symbolem poprzez swoją twórczość, choć prywatnie powtarzał, że jest przede wszystkim poetą, nie politykiem.

Żyrandol we Windzie

Historia regionu warmińsko-mazurskiego przenika się z twórczością Kaczmarskiego w zaskakujący sposób. We wsi Winda koło Kętrzyna od pokoleń opowiada się legendę związaną z carycą Katarzyną II. W stojącym tam gotyckim kościółku (z XV wieku) wiszą trzy zabytkowe żyrandole z XVIII stulecia. Najmniejszy z nich – jak głosi miejscowe podanie – został podarowany przez carycę Katarzynę Wielką jako „wdzięczność za gościnność", jakiej doświadczyły rosyjskie wojska stacjonujące w Windzie podczas wojny siedmioletniej (1756-1763).

Sarkazm wybija dopiero po przypomnieniu, że w tamtej wojnie Rosja była wrogiem Prus, na których terenie leżała Winda. A rosyjskie wojska... No cóż, ich zachowanie niewiele odbiegało od tego, co niespełna 100 lat temu wyczyniała tu Armia Radziecka... Można powiedzieć, że Kaczmarski w symboliczny sposób zawarł w piosence echo historii spod Kętrzyna.

Legendarny bard

Marcin Kapłon, dziś wicedyrektor CEiIK w Olsztynie, należy do pokolenia, które dorastało przy piosenkach Kaczmarskiego. – Słuchałem go namiętnie od połowy lat 80., jeszcze jako uczeń liceum – wspomina.

W czasach PRL podobnie jak wielu rówieśników kopiował nagrania barda na kasety i puszczał je po kryjomu znajomym. „Mury" i „Obława" dawały poczucie, że nie jest sam w swoim młodzieńczym buncie. Dziś, z perspektywy lat, wicedyrektor CEiIK patrzy na twórczość Kaczmarskiego z dojrzałością i krytycyzmem, ale nie umniejsza jej wartości.

– Kaczmarski nie jest genialny w każdym swoim tekście. Bywały piosenki słabsze, czasem przekombinowane literacko – przyznaje. – Miał przecież swoje demony (choćby nałóg alkoholowy), które odbijały się na nierównej formie.

Ale zaraz dodaje z pasją: – Są utwory, które po prostu zwalają z nóg. Takie, przy których człowiek milknie z zachwytu.

Do swoich ulubionych zalicza m.in. „Pompeje" (utwór o zagładzie miasta i ludzkich złudzeń) czy „Rejtana".

JAN BERDYCKI

Jacek Kaczmarski (ur. 22 marca 1957 r. – zm. 10 kwietnia 2004 r.). Napisał około 700 utworów poetyckich (w tym ponad 400 piosenek). W stanie wojennym wyemigrował – przebywał we Francji, później w Australii, pracował jako dziennikarz Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Do Polski powrócił na stałe w 1994 r. Wydał kilkanaście albumów, koncertował w kraju i za granicą. Zmarł w wieku 47 lat po ciężkiej chorobie (rak przełyku).

eprasa.pl 1224aac818

Fot. Zbigniew Woźniak

RONDO OKS POD LUPĄ DROGOWCÓW

RONDO OFIAR KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ NA SKRZYŻOWANIU ULIC BAŁTYCKIEJ, ARTYLERYJSKIEJ, SZARYCH SZEREGÓW I SCHUMANA JEST NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYM MIEJSCEM NA DROGOWEJ MAPIE OLSZTYNA. TO NIE OPINIA, TYLKO FAKT, KTÓRY POTWIERDZAJĄ POLICYJNE STATYSTYKI. TERAZ ZARZĄD DRÓG, ZIELENI I TRANSPORTU W OLSZTYNIE CHCE PRZYJRZEĆ SIĘ KŁOPOTLIWEMU SKRZYŻOWANIU.

Problem z rondem OKS jest taki, że władze Olsztyna zastosowały na nim prawie wszystkie warianty organizacji ruchu drogowego i żaden z nich nie był satysfakcjonujący. W tym miejscu kierowcy jeździli już po rondzie turbinowym, które mimo tego, że bezpieczne, było kompletnym niewypałem, jeśli chodzi o przepustowość. Później każdy pas ruchu miał wyznaczony kierunek strzałką lub odpowiednim znakiem. Z lewego pasa jechało się prosto lub w lewo, z prawego natomiast prosto lub w prawo. Ta idea również długo nie przetrwała.

Wolna amerykanka?

Obecnie organizację ruchu na rondzie OKS można nazwać wolną amerykanką. Dopuszczony jest zarówno skręt w prawo z lewego pasa, jak i objazd ronda lewym pasem. O ile olsztyńscy kierowcy doskonale znają to skrzyżowanie i starają się unikać kolizji, o tyle przyjezdni często się mylą. Potwierdzają to policyjne statystyki, które pokazują, że rondo OKS jest najbardziej kolizyjnym miejscem w całym mieście.

W LATACH 2016-2021 ODNOTOWANO TAM 635 WYPADKÓW DROGOWYCH. W SAMYM 2023 ROKU DOSZŁO TAM DO 68 KOLIZJI.

Teraz Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie chce przyjrzeć się kłopotliwemu skrzyżowaniu. Czy powodem tego jest duża inwestycja, której efektem będzie m.in. połączenie jednej z ulic z tym miejscem?

Mowa o Nowobałtyckiej. Na planowaną od dawna trasę z niecierpliwością czekają kierowcy, którzy korzystają z obecnej ulicy Bałtyckiej. Jest ona dwupasmowa tylko na odcinku od ronda OKS do okolic skrzyżowania z ulicą Rybaki. Nowy przebieg drogi wojewódzkiej nr 527 ma mieć znaczący wpływ na miasto i jego obszar funkcjonalny także ze względu na wyprowadzenie ruchu lokalnego i ponadlokalnego w kierunku węzła obwodnicy miasta Olsztyn-Południe, który usprawnia dojazd do drogi ekspresowej S7. Wartość inwestycji szacowana jest na około 240 mln zł, z czego dofinansowanie wyniesie 176 mln zł. Różnicę będzie musiało pokryć miasto.

Sama droga będzie miała około 5 km długości. Zakres prac jest bardzo duży. To także budowa wiaduktu drogowego nad linią kolejową oraz podziemnego przejścia w ciągu ulicy Kanarkowej. Inwestycja oznacza również ustawienie akustycznych ekranów. Pojawi się także zupełna nowość drogowa w Olsztynie. To przeciwolśnieniowe ekrany, czyli specjalne urządzenia służące do ograniczania negatywnych skutków słonecznego światła.

Przy okazji budowy ulicy Nowobałtyckiej powstaną m.in. ścieżki rowerowe, nowe skrzyżowania, zatoki autobusowe, sygnalizacje świetlne, a nawet miejsca kontroli pojazdów dla policji i innych służb.

Jednak wyjeżdżając z ulicy Nowobałtyckiej na Bałtycką, w okolicach ronda OKS wciąż będą tworzyć się korki, a natężenie ruchu pozostanie duże. Z tego powodu liczba kolizji najprawdopodobniej nie spadnie. Jednak Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie planuje podjąć działania mające na celu poprawę sytuacji.

Jakie zmiany wchodzą w grę

Zapytaliśmy rzecznika ZDZiT Michała Koronowskiego o to, jakie działania mają zostać podjęte oraz jakie zmiany wchodziłyby w grę. Czy rozważane są konkretne warianty przebudowy, np. budowa estakady lub inne rozwiązania inżynieryjne?

— Planowane jest nawiązanie współpracy z jednostką naukowo-badawczą zajmującą się problematyka inżynierii ruchu (np. jakaś politechnika, która podjęłaby się zadania w ramach naszych możliwości finansowych). Na tę chwilę nie ma wybranego wykonawcy — informuje Michał Koronowski. — To autor analizy wskaże możliwe warianty, które pozwolą na osiągnięcie zamierzonego efektu. Oczywiście przyjęte w następstwie opracowania rozwiązanie nie może być zastosowane w oderwaniu od możliwości finansowych gminy.

Dodatkowo spytaliśmy, czy przewidziane są konsultacje społeczne w sprawie zmian w tym rejonie. Jak się okazuje, na etapie analizy konsultacje nie są przewidziane.

Czy zatem budowa nowej ulicy i zapowiadane analizy i idące za tym zmiany usprawnią ruch w tej części miasta? **AG**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

CRS „UKIEL" WPROWADZA NOWE OPŁATY

W skład Centrum Rekreacyjno-Sportowego „Ukiel" wchodzi między innymi miejska plaża, gdzie działa wypożyczalnia sprzętu wodnego. Korzystać można także ze swoich łodzi czy skuterów. Umożliwia to slip do wodowania, który znajduje się przy kapitanacie. To specjalna pochylnia schodząca z brzegu w głąb wody. To także miejsce pomocne do wyciągania takiego sprzętu. Jak wynika z regulaminu, korzystanie ze slipu jest bezpłatne. Ale to się wkrótce zmieni, ponieważ ma zacząć działać ustawiony tam szlaban.

— Na razie nie jest aktywny, ale w planach jest jego uruchomienie, co wiąże się z pobieraniem opłat — wyjaśnia Zbigniew Szymula, rzecznik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie. Opłata ma wynieść kilkadziesiąt złotych za jednorazowe skorzystanie ze slipu.

Obecnie trwa ustalanie szczegółów pobierania opłat. Mają one zacząć obowiązywać jeszcze przed zbliżającym się sezonem. Przypomnijmy, że od 1 stycznia 2025 r. OSiR wprowadził nową taryfę w przypadku korzystania z basenów i lodowisk. W 2024 r. bilety normalne na cały dzień kosztowały 25 zł (od poniedziałku do piątku) i 30 zł (w weekendy i święta). OSiR podniósł ceny do 27 i 33 zł. Cennik zmienił się także w Zespole Krytych Obiektów Sportowych II przy ul. Mariańskiej 1. Za 30 minut pływania zapłacimy w 2025 r. 13 zł (bilet normalny) lub 11 zł (bilet ulgowy). To wzrost o złotówkę w porównaniu z minionym rokiem. Podwyżki nie ominęły także lodowisk w Centrum Rekreacyjno-Sportowym „Ukiel" oraz przy ul. Jeziołowicza na Pieczewie.

W grudniu 2024 r. na obydwu obiektach 45 minut jazdy kosztowało 12 i 15 zł (odpowiednio za bilet ulgowy i normalny). Od stycznia 2025 r. łyżwiarze za ten sam czas spędzony na lodzie zapłacą 15 zł (bilet ulgowy) i 20 zł (bilet normalny).

Szykowane wprowadzenie opłat za korzystanie ze slipu na terenie CRS „Ukiel" zbiega się z szukaniem oszczędności w ratuszu.

W tym roku deficyt w budżecie miasta ma wynieść 117 mln zł. — W tej chwili, mimo że jesteśmy jednym z najmniej zadłużonych samorządów, mamy niewystarczający dochód pozwalający na obsługę długu. Zaplanowane działania pozwolą w kilkuletniej perspektywie na zwiększenie wpływów z podatków, a tym samym otwarcie nowych perspektyw przed naszym miastem — wyjaśniała przy okazji uchwalania budżetu miasta na 2025 r. na spotkaniu z dziennikarzami Anna Staśkiewicz, skarbniczka ratusza.

Ze swojej strony ratusz szuka oszczędności, gdzie się da. Rezygnuje np. z zakupu autobusów elektrycznych, zastanawia się nad zakupem nowych tramwajów. Władze miasta, chcąc poprawić swoją finansową kondycję, zobowiązały swoje jednostki do wskazania oszczędności. Dotyczy to m.in. placówek opiekuńczo-wychowawczych, MOPS-u, OSIR-u, Pałacu Młodzieży, poradni psychologiczno-pedagogicznych, przedszkoli i placówek oświatowych, zarządu dróg i straży miejskiej. Przedstawione plany ograniczania wydatków mają przynieść 16,5 mln zł oszczędności.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

eprasa.pl 1224aac818

Ale Fura! Ale Motor! Te maszyny mają duszę – poznaj liderów akcji

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Światła reflektorów, ryk silników i miłość do motoryzacji, która nie zna granic - trwa konkurs ALE FURA i ALE MOTOR, organizowany w ramach plebiscytu Mistrzowie Motoryzacji.

Każde zgłoszone do naszej akcji auto i każdy motocykl to coś więcej niż tylko maszyna. To często spełnione marzenie, efekt wieloletniej pracy, renowacji, pielęgnacji. To pojazdy z historią, która bije z każdego zdjęcia - czy to klasyk z dawnych lat, czy nowoczesna bestia na czterech lub dwóch kołach. Widać w nich miłość, oddanie i ogromną pasję właścicieli. Patrząc na nie, czuć dumę i zachwyt - te maszyny po prostu budzą emocje! A stawka? Jest o co walczyć! Dwanaście najpiękniejszych samochodów i dwanaście motocykli trafi na karty wyjątkowego kalendarza na 2026 rok. Ale to nie wszystko - fura i motor z największą liczbą głosów ozdobią również okładkę specjalnego dodatku podsumowującego całą akcję Mistrzowie Motoryzacji! Na tym jednak nie koniec! Trzy samochody z największą liczbą głosów z każdego województwa awansują do ogólnopolskiego finału, gdzie zmierzą się z najlepszymi z całej Polski. Tam stawką będą prestiżowe tytuły Fura Roku i Motor Roku - a wszystko to zakończy się z hukiem - i to dosłownie! Wielki finał odbędzie się podczas XII DUB IT Tuning Festival w Kielcach, czyli jednej z największych i najbardziej widowiskowych imprez motoryzacyjnych w kraju. To prawdziwe święto dla fanów czterech kółek, pełne pokazów, tuningu, palenia gumy i - oczywiście - najlepszych fur i motorów z całej Polski. Dziś na łamach naszej gazety prezentujemy tych, którzy aktualnie prowadzą w głosowaniu! To właśnie ich pojazdy zachwyciły największą liczbę Czytelników, to ich historie poruszyły serca fanów motoryzacji. Ale wszystko wciąż może się zmienić! Ranking żyje, emocje rosną z dnia na dzień, a każdy kolejny głos może odwrócić losy rywalizacji. To właśnie Ty decydujesz, kto zasłużył na miano prawdziwego Mistrza Motoryzacji. Głosując, nie tylko wspierasz swoich faworytów, ale też dajesz im szansę na spełnienie marzeń. Nie pozwól, żeby Twoja ulubiona fura czy motor przeszły niezauważone. Aktualne wyniki głosowania znajdziesz na **www.gazetaolsztynska.pl/mistrzowie-moto**

LIDERZY W KATEGORII ALE FURA!

1. Audi A4B7 Avant, Kacper Kochański

2. BMW e30, 1987, Katarzyna Prusik, Purda

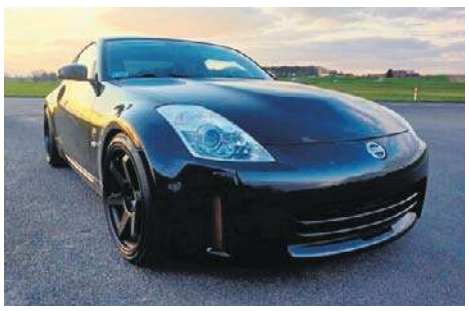
3. Nissan 350z, 2008, Przemysław Capiga, Dywity

4. Volkswagen Golf, 2001, Tomek Sidor

5. Subaru Impreza, 2003, Paulina Dębicka

6. PASSAT B5 FL 4MOTION, 2004, Adrian Stasiński, Orzysz

7. Audi A4, 1998, Artur Gradowski, Olsztyn

8. BMW 440i, 2017, Mateusz Kamiński, Orzysz

9. Bmw e36 compact, 1994, Damian Wojciechowski, Kętrzyn

10. Trabant 601, 1990, Zofia Wojtowicz, Lidzbark Warmiński

LIDERZY W KATEGORII ALE MOTOR!

1. Suzuki C 109 R Boulevard 1800, 2008, Henryk Sokół

2. Triumph Thunderbird LT, 2017, Andrzej Milewicz, Olsztyn

3. HONDA VTX 1300 rok2005 prDlatego, Roman Olesiejuk

4. Ducati Monster 1200S, 2014, Kacper Waszkiewicz

5. WSK 125 M06 B3, Daniel Pękala, Wanguty

6. Zipp appia 125cc, 2020, Dominika Bender

7. Honda CRF 250r, Adam Nowakowski, Michałowo

8. Romet rcr v2, Patryk Dumański, Biskupiec

9. YAMHA R1, Dominik Gutkowski, Olsztynek

10. Ducati 848 EVO, Kacper Zawacki, Nowe Miasto Lubawskie

31925otbr-a-M

eprasa.pl 1224aac818

NAUCZYCIEL, INICJATOR ROZWOJU LOKALNEGO I PROMOTOR KULTURY

JEGO PRACA TO PRZYKŁAD BENEDYKTYŃSKIEJ RZETELNOŚCI, SUMIENNOŚCI I OTWARTOŚCI NA LUDZI. CHĘTNIE DZIELI SIĘ SWOJĄ WIEDZĄ, WSPIERA INNYCH I ANGAŻUJE SIĘ W ORGANIZACJĘ LOKALNYCH WYDARZEŃ. JÓZEF KUNICKI CAŁY CZAS PODKREŚLA, ŻE KLUCZEM DO PRZYSZŁOŚCI JEST SZACUNEK DO PRZESZŁOŚCI I WIEDZA O MIEJSCU, W KTÓRYM SIĘ ŻYJE. JEGO DZIAŁALNOŚĆ JEST TEGO NAJLEPSZYM DOWODEM.

Fot. Anna Turowska

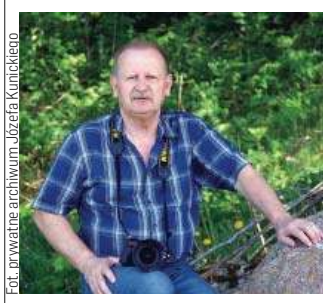
Fot. prywatne archiwum Józefa Kunickiego

Józef Kunicki

Józef Kunicki to postać niezwykle zasłużona dla edukacji oraz rozwoju społecznego i kulturalnego regionu. Od lat 90. nieprzerwanie angażuje się w różnego rodzaju działania. Jako nauczyciel i wychowawca doprowadził swoich uczniów do wielu sukcesów – zarówno na szczeblu wojewódzkim, ogólnopolskim, jak i międzynarodowym. W 1995 roku jeden z jego podopiecznych został laureatem ogólnopolskiej olimpiady geograficznej, a przygotowane przez niego konspekty lekcji i szkolne strony internetowe zdobywały nagrody i wyróżnienia w prestiżowych konkursach edukacyjnych. Jego praca została doceniona przez ministra edukacji narodowej, kuratora oświaty, starostę powiatu oleckiego i wielokrotnie przez dyrektora szkoły.

W latach 1992-2008 zrealizował 36 kursów i szkoleń w ramach ogólnopolskich programów informatycznych oraz projektów edukacyjnych, współpracując m.in. z WMODN w Olsztynie, MODN w Ełku, OSI Computrain w Warszawie czy Forum Inicjatyw Oświatowych. Brał aktywny udział w międzynarodowych programach edukacyjnych, takich jak ThinkQuest, CyberFair czy AT&T Virtual Classroom, a przy współpracy z prof. Bernhardem Mührem z Uniwersytetu w Karlsruhe stworzył innowacyjny portal edukacyjny poświęcony zjawiskom atmosferycznym. Jego materiały dydaktyczne wzbogacały treści platform Eduseek i Interklasa, za co otrzymywał kolejne nagrody. Jako trener programu Intela „Nauczanie ku przyszłości" zdobył dodatkowe kwalifikacje, które wykorzystywał, prowadząc szkolenia w Polsce i za granicą.

Niezwykłe jest także jego zaangażowanie w życie lokalnej społeczności. W 1995 roku wspólnie z Jackiem Monkiewiczem stworzył w oleckim liceum pierwszą sieć edukacyjną i serwer „Internet dla szkół", dzięki czemu dostęp do Internetu uzyskało blisko 40 szkół z północno-wschodniej Polski. Przez 28 lat prowadził strony internetowe informujące o pracy Urzędu Miejskiego w Olecku oraz o wydarzeniach z życia gminy. Od 2000 roku administrował domeną urzędową, wspierając funkcjonowanie szkolnych i społecznych kont internetowych oraz ucząc nauczycieli i pracowników urzędu obsługi komputera i Internetu. To on zamieścił pierwszą informację w Biuletynie Informacji Publicznej, którego przez wiele lat był administratorem.

Józef Kunicki jest także autorem i administratorem portalu Olecko.info, który od 2003 roku popularyzuje informacje o mieście i regionie, docierając do ponad 140 tysięcy użytkowników. Od 2008 roku zarządza również serwisem Wirtualny Przewodnik po Krainie EGO, promującym walory przyrodnicze i kulturowe powiatów oleckiego, ełckiego i gołdapskiego. Dotąd odwiedziło go ponad 260 tysięcy osób. Jest również aktywnym współpracownikiem wielu instytucji: Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Regionalnego Ośrodka Kultury, Fundacji Rozwoju Ziemi Oleckiej, Mazurskiego Ośrodka Metodycznego w Ełku, litewskiego wydawnictwa „Ausra", a także niemieckiego stowarzyszenia Kreisgemeinschaft Treuburg e.V., z którym współtworzy czasopismo „Treuburger Heimatbrief".

Szczególne miejsce w jego działalności zajmuje popularyzacja wiedzy o historii i kulturze regionu. W 2021 roku opublikował książkę „Zapomniana Wielka Wojna 1914-1918. Ziemia olecka", zawierającą chronologiczny opis wydarzeń wojennych, przegląd cmentarzy i pomników na terenie powiatu. W ocenie wielu osób publikacja ta powinna być obowiązkową lekturą dla każdego mieszkańca tych terenów. Jako autor licznych artykułów prasowych, a także fotograf dokumentuje piękno Mazur oraz lokalne wydarzenia patriotyczne, sportowe i kulturalne. Jego zdjęcia znalazły się w albumach, folderach i galeriach internetowych, przyczyniając się do promocji regionu.

Józef Kunicki odznaczony medalem „Zasłużony dla Olecka"

W 2018 roku aktywnie włączył się w budowę pomnika Niepodległości z popiersiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Od lat współpracuje z samorządami oraz właścicielami obiektów turystycznych, podejmując wspólne inicjatywy promujące turystykę i dziedzictwo kulturowe Mazur. Jego praca to przykład benedyktyńskiej rzetelności, sumienności i otwartości na ludzi. Chętnie dzieli się swoją wiedzą, wspiera innych i angażuje się w organizację lokalnych wydarzeń. Józef Kunicki wielokrotnie podkreśla, że kluczem do przyszłości jest szacunek do przeszłości i wiedza o miejscu, w którym się żyje. Jego działalność jest tego najlepszym dowodem.

W dowód uznania jego zasług na początku kwietnia w Olecku odbyła się wyjątkowa uroczystość. Podczas X sesji Rady Miejskiej w Olecku przewodniczący Rady Miejskiej w Olecku Wojciech Rejterada, zastępczyni burmistrza Olecka Sylwia Wieloch i wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Olecku Wioletta Żukowska wręczyli Józefowi Kunickiemu medal „Zasłużony dla Olecka".

Przypomnijmy, że od czasu ustanowienia medalu „Zasłużony dla Olecka" (w sierpniu 2002 roku) otrzymali go m.in. Leonard Mosiejko, Roman Prawda, Janusz Panasewicz, Wacław Olszewski, ks. Stanisław Tabaka i Ewa Kozłowska.

TOM

eprasa.pl 1224aac818

SZYDEŁKOWE CUDA PANI IWONY

IWONA JOKA, MIESZKANKA MORĄGA, NA SZYDEŁKU WYCZAROWUJE PRZERÓŻNE OZDOBY, KTÓRE ZDOBIĄ WNĘTRZE JEJ DOMU. TAKICH DEKORACJI TRUDNO NIE ZAUWAŻYĆ, GDY SIĘ JĄ ODWIEDZA. PRZED WIELKANOCĄ KRÓLUJĄ PISANKI, ZAJĄCZKI I KOSZYCZKI.

Cuda zrobione na szydełku przez panią Iwonę są bajeczne i kolorowe. Odwiedzających jej dom cieszy widok wielkanocnych koszyczków, a w nich ozdobionych haftem jaj i szydełkowych kurek i kurczaków. Całe mieszkanie jest już świątecznie przystrojone. Czuć zapach świątecznych, lukrowanych ciasteczek.

SPOD SPRAWNYCH RĄK MIESZKANKI MORĄGA WYCHODZĄ NIE TYLKO WIELKANOCNE OZDOBY, ALE I SERWETKI O PRZECUDNYCH WZORACH, ANIOŁKI, DZWONECZKI I GWIAZDKI NA CHOINKĘ, A NAWET HAFTOWANE OBRAZY CZY NAKRYCIA NA KANAPY. JEDNAK NAJBARDZIEJ LUBI WYKONYWAĆ PRACE SZYDEŁKOWE. ROBI TO JUŻ OD WIELU LAT.

— Szydełkowałam już jako mała dziewczynka — opowiada Iwona Joka. — Na początku nie bardzo mi to wychodziło. Szydełkowała też moja starsza siostra. Ona robiła to znacznie lepiej. Obie uczyłyśmy się od naszej mamy. Kiedyś nie tylko szydełkowałam, ale robiłam też na drutach i haftowałam obrazy. Teraz już tylko szydełkuję. To lubię najbardziej. Wymaga to wiele pracy i precyzji, ale daje mi to dużo radości i satysfakcji. Codziennie szydełkuję. Zimą więcej niż wiosną czy latem. Lubię też pracować na działce, więc rano siadam na tarasie przed domem i z wielką przyjemnością słucham świergotu ptaków i szydełkuję. To wspaniały wypoczynek i relaks. Uwielbiam te chwile. Ogólnie lubię przyrodę i spacery na świeżym powietrzu po lesie.

Prace pani Iwony zdobią wiele mieszkań jej rodziny, przyjaciół i znajomych. Kto je zobaczy, od razu chce je mieć w swoim domu.

— PODAROWAŁAM WIELE SWOICH PRAC — POTWIERDZA PANI IWONA. — POJECHAŁY ONE NAWET DO AUSTRALII, ANGLII, NIEMIEC I HOLANDII. CIESZĘ SIĘ, ŻE W TEN SPOSÓB MOGĘ SPRAWIĆ KOMUŚ RADOŚĆ.

Pomysły pani Iwona czerpie z własnej głowy. Nawet jak jest to jakiś gotowy wzór, to zostaje on przez nią udoskonalony bądź zmodyfikowany.

Fot. Wiesława Witos

Iwona Joka

— Każda praca wychodzi inaczej — mówi artystka. — Ten sam kształt, ta sama technika, a efekt końcowy jest inny. I to chyba najbardziej inspiruje do działania.

Po wielkanocnych ozdobach pani Iwona planuje wykonać szydełkową firanę i kocyk dla swojego małego wnuczka.

— Zrobiłam już wnusiowi kolorowe buciki, a teraz przymierzam się do kocyka i kokonu. Nie wiem, jak mi to wyjdzie, ale mam już pomysł i w najbliższym czasie go zrealizuję. Muszę jeszcze zrobić firankę. Moja córka też już prosi, abym jej zrobiła na szydełku jakąś ozdobę. Cieszę się, że mam dla kogo robić, a przede wszystkim to jest moja pasja. Będę ją wyrażać, do kiedy będę mogła. Pasja to radość, którą poczułam już jako dziecko. Sprawia mi ogromną przyjemność. Nie umiałabym już chyba bez niej żyć.

WIESŁAWA WITOS
w.witos@gazetaolsztynska.pl

NIEZWYKŁE WARSZTATY WIELKANOCNE

Palma wielkanocna nawiązuje do tradycji i religii. Jest również symbolem zwycięstwa, zmartwychwstania i odkupienia. W zależności od regionu palmy różnią się wyglądem i techniką wykonania. Jedno jest pewne: palma wielkanocna powinna być kolorowa, wiosenna, pełna nadziei i życia. I taką właśnie wykonali uczestnicy warsztatów w Rozogach.

Zwyczaj święcenia w kościele palm wielkanocnych upamiętnia wjazd Jezusa do Jerozolimy. Niedziela Palmowa jest równo tydzień przed świętami Wielkiejnocy. O ile w starożytnej Jerozolimie używano liści palmowych z lokalnych drzew, to w Europie należało znaleźć jakiś odpowiednik w postaci roślin dostępnych w chłodnym klimacie. Dlatego też palmy robi się z gałązek wierzby, która jako pierwsza zakwita wiosną i jest symbolem nowego życia i zmartwychwstania. Z czasem zaczęto budować coraz bardziej wymyślne i dekoracyjne palmy. W wielu regionach Polski powstały lokalne palmy o charakterystycznych kształtach i kolorach. Organizuje się także konkursy najpiękniejszych i najdłuższych palm. Są miejsca, gdzie tworzy się długie palmy zrobione z całego pnia drzewka iglastego, który oplata się kolorowymi roślinami, kłosami, baziami itp.

Seniorzy, mieszkańcy Rozogów oraz delegacja z Litwy wzięli udział w warsztatach tworzenia palm wielkanocnych zorganizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Rozogach. Do wykonania palm seniorzy wykorzystali przede wszystkim bibułę i krepinę. Uczestnicy warsztatów tworzyli piękne ozdoby i kwiaty. Powstały niezwykle barwne, efektowne, piękne i do tego zrobione z kunsztem, precyzją i wielkim sercem palmy.

– Palma wielkanocna jest symbolem odrodzenia i zwycięstwa dobra. A wykonana przez nas samych cieszy oczy i duszę – zapewniają uczestnicy.

JK

Fot. GOK w Rozogach

eprasa.pl 1224aac818

DO ŚWIĘCONKI WKŁADALIŚMY BARANKA Z MASŁĄ I KORZEŃ CHRZANU

WIELKANOC TO JEDNO Z NAJBARWNIEJSZYCH ŚWIĄT CHRZEŚCIJAŃSKICH — BARDZO RADOSNE, PRZEPEŁNIONE SYMBOLIKĄ. PANI ELŻBIETA KULTYWUJE TRADYCJE SWOICH KURPIOWSKICH PRZODKÓW I PRZEKAZUJE SWOJĄ WIEDZĘ KOLEJNYM POKOLENIOM.

fot. Mirosław Brodzik

Elżbieta Kasznia podczas warsztatów tworzenia kwiatów z bibuły

Elżbieta Kasznia ma 68 lat i jest emerytowaną bibliotekarką z Rozogów w powiecie szczycieńskim. Kobieta od najmłodszych lat interesowała się kulturą ludową, przede wszystkim kurpiowską, uczyła się wierszy, pieśni i specyficznego śpiewu. Urodziła się w kurpiowskiej rodzinie Stanisława i Rozalii. Była wieloletnią pracownicą Gminnej Biblioteki Publicznej w Rozogach. Pracowała też w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Ostrołęce oraz Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rozogach. Pani Elżbieta nauczyła się też gwary kurpiowskiej i śpiewać po kurpiowsku.

Wielkanocne tradycje

Pani Elżbieta pamięta, jak jej rodzice przygotowywali się do Świąt Wielkanocnych. Ona sama też pomagała w przygotowaniach do tego ważnego święta.

— Przed świętami bieliło się w domu ściany, u nas najczęściej na niebiesko — wspomina. — W oknach wieszało się zrobione z papieru wycinankowe firanki, a pod sufitem zawieszało się tzw. pająki. Były zrobione z bibuły kwiaty i kolorowe wstążki. W rogu największej izby, na stoliku stała figura Matki Boskiej, ozdobiona bukietami kwiatów, takimi jak ozdobione były palmy. Ważnym elementem były niewątpliwie pisanki, czyli jajka malowane farbami. Niektórzy wyskrobywali wzorki na umalowanym jajku, inni przed ufarbowaniem jajka zdobili je wzorkami przy pomocy wosku nanoszonego szpileczką. Mówiło się wtedy, że jajka się „pisze", stąd nazwa „pisanki". Na Kurpiach i Mazurach jajka barwiono w naturalny sposób, wykorzystując do tego wywary złupin cebuli, kory dębowej, ziaren i pędów żyta, owsa, pszenicy, bazi topoli, kory leszczyny czy też mchu.

Na Kurpiach w Wielką Sobotę przygotowywano święconkę: jajka, mięso, wędliny, sól, ser, chleb, ciasto i inne potrawy.

— W moim domu zawsze do święconki wkładano baranka zrobionego z masła i korzeń chrzanu — opowiada. — Chrzan w koszyku ze święconką wkładany był na pamiątkę tego, że Pan Jezus przed śmiercią pojony był octem. W niektórych regionach wszyscy domownicy musieli zjeść przed śniadaniem cały korzeń chrzanu. Uważano, że chrzan ma właściwości lecznicze: poprawia trawienie, chroni przed chorobami brzucha, gardła i głowy. U nas poświęcony korzeń chrzanu był wrzucany do studni. W koszyku zanoszonym w Wielką Sobotę do kościoła musiały się znaleźć potrawy, które przygotowywało się na śniadanie wielkanocne. Przez poświęcenie nabierają szczególnej mocy, a skosztowanie ich w wielkanocny poranek ma gwarantować zdrowie i pomyślność.

— CAŁĄ RODZINĄ SZLIŚMY NA MSZĘ REZUREKCYJNĄ. MAMA W KURPIOWSKIM STROJU NIOSŁA OBRAZ PODCZAS PROCESJI, A JA Z SIOSTRAMI SYPAŁAM KWIATKI — WSPOMINA PANI ELŻBIETA.

Pierwszy dzień świąt rozpoczynał się po przyjściu z rezurekcji świątecznym śniadaniem; było ono jednak zdecydowanie skromniejsze niż współczesne. Na stole stały jajka na twardo, masło w formie figurki baranka, chleb, twaróg oraz różnorodne ciasta. Następne posiłki były już bardziej urozmaicone i składały się z mięsnych potraw.

Ciekawym zwyczajem jest popularny śmigus występujący powszechnie na wsi kurpiowskiej. Oblewano się wzajemnie, choć w niektórych wsiach w Puszczy Zielonej panował zwyczaj, że w drugi dzień świąt mężczyźni oblewali kobiety, a następnego dnia odwrotnie: kobiety oblewały mężczyzn. Z dyngusem łączy się zwyczaj, że oblana przez chłopca dziewczyna, jeżeli się jej podobał, obdarowywała go pisankami. Jedno z wierzeń wiąże się z pozostaniem w stanie wolnym przez najbliższy rok przez pannę, która nie została oblana w drugi dzień świąt.

— To było prawdziwe polewanie. — Pani Elżbieta śmieje się. — Nikt nie patrzył, czy to dom, czy podwórko, tylko oblewał, gdzie się dało. Pamiętam, jak oblewaliśmy się u mojej cioci, to w korytarzu wody było po kostki. Nikt się nie obrażał, taka była tradycja.

Twórczyni ludowa

Elżbieta Kasznia bierze udział w licznych warsztatach, podczas których prowadzi zajęcia ze sztuki ludowej Kurpi: tworzenia wycinanek kurpiowskich, robienia kwiatów z bibuły bądź krepiny oraz haftowania elementów stroju ludowego. Wycina m.in. drzewka życia oraz motywy zwierzęce, roślinne i antropomorficzne. Wykonuje palmy wielkanocne. Zajmuje się też haftowaniem strojów ludowych. Kolejnym zamiłowaniem, jeśli chodzi o działalność artystyczną, jest wyrób kwiatów z papieru oraz palmiarstwo. Odkąd zaczęła robić kwiaty, ciągle wymyśla coś nowego. Zaczęła od róż, a potem przyszły narcyzy, żonkile, georginie, piwonie, astry, szyszki, maki, tulipany, mniszki i kaczeńce. Wykonuje pojedyncze kwiaty oraz kwiatowe kompozycje na uroczystości, kiermasze, przeglądy czy konkursy. Współpracuje z Muzeum Mazurskim w Szczytnie; prowadzi warsztaty nie tylko w powiecie szczycieńskim, ale i w całej Polsce. W 2005 roku reprezentowała region warmińsko-mazurski we Włoszech, występując z pokazem robienia palm wielkanocnych oraz nauką robienia do nich kwiatów.

— Pomysł na zrobienie plamy kurpiowskiej powstał ponad 20 lat temu — opowiada twórczyni ludowa. — W Rozogach odbywał się konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Ja byłam w komisji konkursowej, ale nie chciałam nikogo oceniać, wolałam pomóc merytorycznie. W pewnym momencie pomyślałam sobie, że ja przecież też umiem zrobić palmę lub kwiaty. Pierwsze sztuki nie były zbyt imponujące, poza tym robiłam je bardzo długo, ale nie poddałam się i w końcu zaczęły powstawać coraz piękniejsze kwiaty. Staram się, by moje kwiaty były zbliżone do naturalnych, dlatego czasem jeżdżę rowerem na łąkę i obserwuję, jak wyglądają i jak rosną. Pamiętam palmy, które robiło się w moim domu rodzinnym. Mama kilka dni wcześniej wstawiała do wody gałązkę agrestu, żeby puściła listki. Zrywało się bazie i zielone borówki. Teraz już takich palm się nie robi. Ale te z kwiatów z bibuły też są piękne i zachwycają swoim wyglądem i wielkością. Wyrobu kwiatów i palm nauczyłam swoje siostry, prowadzę też warsztaty w szkołach. Cieszę się, że dzieci chętnie się uczą robienia kwiatów. Ważne jest to, by tradycja została przekazana — dodaje.

Zrobienie kwiatów i całej palmy to pracochłonne zajęcie i wymagające poświęcenia kilku godzin. Jednak dla osoby, która ma już w tym wprawę, nie stanowi większego problemu. Jak przyznaje pani Elżbieta, zdarzało się, że na Niedzielę Palmową miała zamówienia na 100 palm!

— Któregoś roku miałam tyle zamówień na palmy, że jak przyszedł czas, by iść do kościoła, okazało się, że sobie nie zrobiłam żadnej — wspomina ze śmiechem pani Ela. — Na szczęście miałam kilka gotowych kwiatów i szybko zrobiłam sobie małą palmę.

Pani Elżbieta po swojej mamie ma piękny kurpiowski strój, który z dumą nosi.

— Podejrzewam, że ten strój ma już około 100 lat — opowiada. — Nosiła go moja mama; patrzyłam zawsze na niego z zachwytem. Dziś noszę go ja. To moja cenna pamiątka. Muszę bardzo na niego uważać, żeby się nie zniszczył; chciałabym kiedyś przekazać go kolejnym pokoleniom.

Nagrodzona za zasługi

Elżbieta Kasznia, śpiewaczka i twórczyni ludowa, instruktorka śpiewu, hafciarka, wycinankarka, wykonawczyni tradycyjnych kwiatów z bibuły, została w 2022 roku laureatką Nagrody im. Oskara Kolberga za zasługi dla kultury ludowej w dziedzinie plastyki i folkloru muzyczno-tanecznego. Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie.

— To dla mnie ogromne wyróżnienie i docenienie mojej wieloletniej pasji — przyznaje pani Elżbieta. — Jest to moja najważniejsza nagroda. Mam nadzieję, że swoją pasją zarażę jeszcze wielu młodych ludzi, którzy będą kultywować kurpiowskie tradycje i obyczaje. To ważne, aby te tradycje nie zaginęły, by cały czas były przekazywane kolejnym pokoleniom. Świat zmienia się, unifikuje, co jest niestety nieuchronnym procesem — wystarczy rozejrzeć się wkoło, aby to dostrzec. Dlatego możemy i powinniśmy kultywować regionalną tradycję.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 1224aac818

WIOSNA W OLSZTYNIE

Fot. Zbigniew Woźniak

eprasa.pl 1224aac818

BĘDZIE NOWA KŁADKA NAD TORAMI

MIESZKAŃCY MORĄGA WALCZĄ O REMONT KŁADKI OD PONAD 20 LAT. I WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE DOCZEKAJĄ SIĘ NOWEJ. TORY KOLEJOWE PRZESTANĄ DZIELIĆ MIASTO, A MIESZKAŃCY BĘDĄ MOGLI BEZPIECZNIE SIĘ PRZEMIESZCZAĆ.

Fot. Wiesława Witos

Stara kładka nad torami w Morągu

PKP Polskie Linie Kolejowe SA Zakład Linii Kolejowych w Olsztynie właśnie opublikował zapytanie ofertowe otwarte na zaprojektowanie i wykonanie robót w ramach zadania „Budowa nowej kładki na stacji kolejowej Morąg, linia kolejowa nr 220 Olsztyn Główny – Bogaczewo".

W wyniku tej procedury ma zostać wyłoniony wykonawca, który przystąpi do realizacji tak długo wyczekiwanego zadania. Prace mają rozpocząć się w dniu zawarcia umowy, a zakończyć do 30 września 2026 r.

Środki finansowe przeznaczone na ten cel mają być rozłożone: w roku 2025 – 77 proc. wartości zadania i w roku 2026 – 23 proc. Dokładny podział środków na poszczególne lata zostanie określony po akceptacji ostatecznej oferty wykonawcy i zapisany w umowie.

Przedmiotem zamówienia jest zaprojektowanie i wykonanie robót na stacji kolejowej Morąg związanych z budową nowej kładki w ramach projektu „Poprawa bezpieczeństwa i likwidacja zagrożeń eksploatacyjnych na sieci kolejowej". Szacowana długość kładki to 100-120 metrów plus prowadzące do niej schody. Minimalna szerokość kładki to 3 metry. Prowadzić do niej będą schody od strony ulic Dworcowej i Rzemieślniczej, na wysokości peronu nr 2. Oprócz tego wykonana zostanie winda wyposażona w kamerę monitoringu wizyjnego. Koszt inwestycji będzie znany po rozstrzygnięciu postępowania przetargowego na zaprojektowanie i budowę kładki.

Tak więc po ponad 20 latach starań mieszkańcy doczekają się nowej kładki nad torami. Walczyli o nią kolejni burmistrzowie, parlamentarzyści i społecznicy. Bez skutku. Bo nikt się do niej nie chciał przyznać. Samorząd Morąga od 2004 r. prowadził działania, aby ustalić właściciela kładki, spierając się ze spółkami kolejowymi, które nie chciały wziąć odpowiedzialności za naprawę i utrzymanie tego ważnego dla miasta obiektu. Oferował też finansowe wsparcie tego remontu. W tej sprawie wymieniono prawie 70 pism, odbyło się też wiele spotkań i rozmów.

Przełom nastąpił w ubiegłym roku, gdy PKP Polskie Linie Kolejowe SA podpisały z gminą Morąg, którą reprezentował burmistrz Tomasz Orłowski, list intencyjny w sprawie planowanej budowy nowej kładki nad torami.

— Dążymy do zapewnienia bezpiecznej przeprawy, dostosowanej do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się — informował wówczas Martyn Janduła z zespołu prasowego PKP Polskich Linii Kolejowych SA.

Nowy obiekt będzie wygodnym dojściem do peronów oraz połączy dwie strony miasta. — List intencyjny jest pierwszym krokiem w kierunku podjęcia działań na rzecz budowy nowej kładki i wyraża deklarację współpracy zaangażowanych stron — dodał rzecznik PKP SA. — Gmina Morąg zobowiązała się, że równolegle do naszych prac przystąpi do działań związanych z wytyczeniem i budową dojść do nowego obiektu. Zadeklarowała także chęć utrzymywania kładki w przyszłości.

WIESŁAWA WITOS

ZAZIELENIENIE PLACU TO DOBRY KIERUNEK

Fot. arch. GO

Plac Tysiąclecia w Ostródzie ma przejść gruntowną przemianę. Czeka na to od lat, cierpiąc na odstraszającą betonozę. Miasto przygotowało projekt rewitalizacji placu Tysiąclecia i aplikuje o środki finansowe z regionalnego programu operacyjnego dla Warmii i Mazur na lata 2021-2027. Chodzi o 4,5 miliona złotych. Cały projekt ma kosztować 5,5 miliona złotych. Różnicę miasto pokryje z własnego budżetu. Rozstrzygnięcie konkursu ma nastąpić na przełomie czerwca i lipca.

Są dwa miejsca, które mają się radykalnie zmienić. Pierwsze to teren wokół fontanny Jedności Europejskiej. Dziś wybetonowany, po rewitalizacji ma się stać oazą zieleni i miejscem wypoczynku. Drugi obszar, który ulegnie transformacji, to dziś trochę dziki teren między budynkami mieszkalnymi a rzeką Drwęcą. Tam planowany jest duży plac zabaw, i to taki, z którego dzieciaki na pewno się ucieszą, bo świetnie wyposażony.

Jak podkreśla burmistrz Rafał Dąbrowski, w planach są m.in. nowe nasadzenia, strefy zabaw, rekreacji i edukacji, nowe ścieżki, ławeczki i znacznie więcej zieleni.

— To miejsce może zacząć tętnić życiem i stać się wizytówką Ostródy — mówi Rafał Dąbrowski. — Wszystko zależy od tego, czy uda nam się pozyskać środki w tym konkursie. Jeśli nam się nie uda, to i tak będziemy dążyć do tego, aby tę cześć miasta zagospodarować, ale wtedy zajmie nam to więcej czasu.

Po opublikowaniu informacji w miejskich mediach internetowych posypały się komentarze. Jest w nich i żal po wyciętych kilka lat temu starych lipach, które usunięto, by postawić nowy-stary ratusz, i pochwała dla idei zieleni w tej zabetonowanej części miasta. Ale są też obawy. Co z parkingami? Już dziś na placu Tysiąclecia trudno zaparkować samochód, a to podstawa, by mieszkańcy byli zadowoleni, a turyści zechcieli tu się na chwilę zatrzymać. Te głosy trzeba wziąć pod uwagę. **BCL**

REKLAMA

przetarg

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „KORMORAN" w Olsztynie,
ul. gen. L. Okulickiego 5, 10-693 Olsztyn

ogłasza przetarg nieograniczony na

- **REMONT KLATEK SCHODOWYCH ORAZ KORYTARZY PIWNICZNYCH w budynkach mieszkalnych: ul. gen. T. Kutrzeby 13; ul. gen. S. Grota-Roweckiego 8; ul. mjr. H. Sucharskiego 1A w Olsztynie**
- **REMONT KORYTARZY PIWNICZNYCH budynków mieszkalnych: ul. gen. J. Hallera 6 i 8 w Olsztynie.**

Termin remontu klatek schodowych – do dnia 31.12.2025 r.
Termin remontu korytarzy piwnicznych – do dnia 31.12.2025 r.
Wadium – warunkiem ważności oferty jest wpłacenie wadium w wysokości **5000 zł za każde zadanie** na konto wskazane w SIWZ przed upływem terminu składania ofert.
Złożenie oferty – do dnia 30.04.2025 r. do godz. 10.00 w siedzibie SM „Kormoran" w Olsztynie, 10-693 Olsztyn, ul. Okulickiego 5, I p., pok. 9 (sekretariat).
Szczegółowy zakres przetargu określa specyfikacja istotnych warunków zamówienia (SWIZ), którą można otrzymać po złożeniu wniosku na adres e-mail: **dzialadministracji@smkormoran.olsztyn.pl**
Szczegółowe informacje pod nr. telefonu 0-89 543-89-25 lub poprzez e-mail: **dzialadministracji@smkormoran.olsztyn.pl**
Zamawiający zastrzega sobie prawo prowadzenia dodatkowych negocjacji oraz prawo odwołania przetargu w każdym czasie lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

31625otbr-a-M

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem http://bip.umilawa.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem https://miastoilawa.pl zamieszczono wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy lokalu użytkowego nr 2, położonego w Iławie, przy ul. Wiejskiej 2B,
- zbycia w trybie bezprzetargowym, położonych w Iławie, przy ul. Prusa i ul. Królowej Jadwigi.

2625otzi-a-M

REKLAMA

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MAŁDYTY

o podjęciu w gminie Stary Dzierzgoń uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębów Adamowo, Królikowo i Porzecze oraz fragmentów obrębów Bucznik, Bądze, Folwark, Gisiel, Kielmy, Kornele, Lipiec, Matule, Milikowo, Myślice, Piaski, Pogorzele, Protajny, Pudłowiec, Skolwity, Stare Miasto i Stary Dzierzgoń w gminie Stary Dzierzgoń, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6custawy *z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317)*

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Stary Dzierzgoń uchwały nr II/7/25 z dnia 25 marca 2025 r. *w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębów Adamowo, Królikowo i Porzecze oraz fragmentów obrębów Bucznik, Bądze, Folwark, Gisiel, Kielmy, Kornele, Lipiec, Matule, Milikowo, Myślice, Piaski, Pogorzele, Protajny, Pudłowiec, Skolwity, Stare Miasto, Stary Dzierzgoń w gminie Stary Dzierzgoń.*
W rozumieniu ustawy *z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317) g*mina Małdyty stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.
Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Stary Dzierzgoń z dnia 11.04.2025 r. osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie Urzędu Gminy Stary Dzierzgoń, pod adresem: Stary Dzierzgoń 71, 82-450 Stary Dzierzgoń w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: urzad@starydzierzgon.pl, na adres e-Doręczeń: AE:PL-75231-98359-GWFRS-28 lub adres skrzynki ePUAP: **/y4474ympd2/SkrytkaESP**. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie podmiotowej BIP https://ug.starydzierzgon.samorzady.pl/dokumenty,5_244, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej jeśli posiada a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.
Wójt Gminy Stary Dzierzgoń informuje, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy*z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317)*, **w dniu 23 kwietnia 2025 roku** odbędą się spotkania otwarte dot. ww. projektu planu miejscowego:

- **o godzinie 16^{00}**– spotkanie bezpośrednie w Gminnym Centrum Kulturalno Bibliotecznym, Stary Dzierzgoń 22, 82-450 Stary Dzierzgoń.
- **o godzinie 16^{45}** – spotkanie online tj. prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.

Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem: https://ug.starydzierzgon.samorzady.pl/dokumenty,5_244

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 *ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112),* Wójt Gminy Stary Dzierzgoń zawiadamia o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

- w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Stary Dzierzgoń, Stary Dzierzgoń 71, 82-450 Stary Dzierzgoń,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Stary Dzierzgoń 71, 82-450 Stary Dzierzgoń, pokój nr 14,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: urzad@starydzierzgon.pl, na adres e-Doręczeń: AE:PL-75231-98359-GWFRS-28 lub adres skrzynki ePUAP: **/y4474ympd2/SkrytkaESP**.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do **15 maja 2025 r.** Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Stary Dzierzgoń.

Wójt Gminy Małdyty

2025mozm-a-M

eprasa.pl 1224aac818

SZYMON I DAMIAN „WYGRALI" NA FORTEPIANIE

W TYM ROKU KOMISJA MIĘDZYNARODOWEGO WARMIŃSKIEGO KONKURSU CHOPINOWSKIEGO DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, KTÓRY ODBYWA SIĘ W LIDZBARKU WARMIŃSKIM, PRZYZNAŁA AŻ DWA PIERWSZE MIEJSCA. ZDOBYLI JE SZYMON GOŚLIŃSKI I DAMIAN ŁAPIŃSKI. KONKURSOWI TOWARZYSZYŁA WYSTAWA MALARSTWA.

Warmiński Konkurs Chopinowski Dla Dzieci i Młodzieży odbywa się w Lidzbarku Warmińskim od pięciu lat. O nagrody rywalizują w nim uczniowie z całego kraju, a teraz też zza jego granic. W tym roku jedno z dwóch pierwszych miejsc wywalczył, a właściwie „wygrał" na fortepianie, Szymon Gośliński, uczeń IV klasy Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Słupcy, zachwycając jury utworami Chopina i Bacha.

— Szymon jest również laureatem pierwszej nagrody naszego konkursu w roku 2020 — powiedział Jacek Kulig, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Lidzbarku Warmińskim.

Okazuje się że ten utalentowany chłopiec miał wówczas 7 lat. Na konkurs przyjechał ze swoją nauczycielką Danutą Gościńską. Zapytany o to, jak często ćwiczy i co jeszcze lubi poza grą na fortepianie, odpowiedział:

— Ćwiczę co najmniej 2-3 godziny dziennie. Lubię też rysować, pływać i grać w gry komputerowe.

Jak widać, przy dobrej organizacji czasu, można znaleźć czas na różne przyjemności.

Drugim z laureatów pierwszej nagrody jest równie utalentowany Damian Łapiński, uczeń V klasy Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu. Jego nauczycielką jest Katarzyna Kaczorowska.

Druga nagroda trafiła do rąk Jiayi Xu, z klasy III The British School Warsaw. Komisja konkursowa przyznała też dwie trzecie nagrody, które zdobyli Mikołaj Brzostowicz, uczeń kl. IV Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych nr 4 im. Karola Szymanowskiego w Warszawie oraz Amanda Zoya Kierun, uczennica kl. VII Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I st. im. Emila Młynarskiego, również w Warszawie. Jury przyznało też wyróżnienie, które otrzymała Aniela Reniecka, uczennica kl. V Zespołu Szkół Muzycznych im. Karola Szymanowskiego w Toruniu.

Wyróżniono także dwóch najmłodszych uczestników konkursu - trzecioklasistów - Pawła Pieczkę oraz Jiayi Xu.

Szymon Gośliński, laureat jednego z pierwszych miejsc

Fot. Ewa Lubińska

Drugie pierwsze miejsce zdobył Damian Łapiński

Tradycyjnie wyłoniono uczennicę, która najlepiej się zaprezentowała w konkursie spośród uczniów lidzbarskich. Nagrodzono Nikolę Kimmel, uczennicę Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Lidzbarku Warmińskim.

Konkurs to nie tylko przesłuchania. Młodzi pianiści, ich rodzice i nauczyciele, skorzystali też z warsztatu psychologiczno-pedagogicznego zorganizowanego przez Centrum Edukacji Artystycznej, reprezentowane przez Hannę Matusiak i Magdalenę Kacałę. Można było również wziąć udział w konsultacjach indywidualnych.

Kolejnym wydarzeniem konkursu była wystawa prac malarskich studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Obrazy znakomicie komponowały się z tematem rywalizacji.

Prof. Karol Radziwonowicz w kilku słowach nawiązał do ekspozycji, zachęcając pianistów do... malowania.

— Im większa wyobraźnia plastyczna, tym większa wyobraźnia muzyczna — powiedział członek komisji konkursowej. Oprócz niego uczestników oceniali również prof. Joanna Ławrynowicz-Just i prof. Paweł Zawadzki.

Komisja konkursowa przypomniała, że wykonywanie utworów tak znakomitych kompozytorów jak Fryderyk Chopin i Jan Sebastian Bach, to przywilej, ale też odpowiedzialna i wytężona praca.

W koncercie laureatów, który zawsze zachwyca widownię, usłyszeliśmy oczywiście utwory Fryderyka Chopina oraz Jana Sebastiana Bacha. Kolejna taka okazja posłuchania utalentowanej młodzieży za rok.

EWA LUBIŃSKA

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar MULTIKINO
Środa, 16 kwietnia
MINECRAFT: FILM / familijny / dubbing: 10:00, 10:35, 11:00, 11:45, 12:10, 12:40, 13:10, 13:40, 14:10, 14:35, 15:10, 15:35, 16:35, 17:00, 17:35, 18:00, 19:00, 19:30; MINECRAFT: FILM / familijny / napisy: 16:05, 18:30, 20:00, 21:00 ; AMATOR / napisy: 11:40, 14:50, 17:45, 20:30; PRZYJMIJ / ODRZUĆ / napisy: 12:40, 15:00, 17:20, 19:40 ; KAIJU NO. 8: MISSION RECON / napisy: 15:45, 18:40 ; GZRESZNICY / napisy: 19:45; 21.37: 13:45; SCREAMBOAT. KRWAWA MYSZ / napisy: 21:40 ; FACHOWIEC / napisy: 21:25; 100 DNI DO MATURY / familijny: 17:10 ; ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 10:10, 11:15, 14:30; ELFY ROZRABIAJĄ / familijny / dubbing: 10:30

Repertuar HELIOS
Środa, 16 kwietnia
AMATOR / napisy: 15:45, 18:30, 20:00; PRZYJMIJ / ODRZUĆ / napisy: 15:15, 17:45, 20:15; MINECRAFT: FILM / familijny / dubbing: 11:30, 12:30, 13:00, 14:00, 15:00, 15:30, 16:30, 17:00, 17:30, 18:00, 19:00; MINECRAFT: FILM / familijny / napisy: 14:30, 19:30; FACHOWIEC / napisy: 19:45; ŚNIEŻKA / familijny / dubbing: 12:45, 16:45; 100 DNI DO MATURY / familijny: 12:15, 14:45, 17:15; SCREAMBOAT. KRWAWA MYSZ / napisy: 21:15; MICKEY 17 / napisy: 13:45; PRZEPIĘKNE: 19:15 ; FREDDY. PUDEL NIE Z TEJ ZIEMI / familijny / dubbing: 13:15

Repertuar AWANGARDA
Środa, 16 kwietnia
21.37 - prod. Polska: godz. 17.45; Skrzyżowanie - prod. Polska: godz. 17.45; Bezcenny pakunek - prod. Francja, Belgia: godz. 18.00; Amator - prod. USA: godz. 19.30 ; Opera ! - prod. Włochy: godz. 19.30; Bogini Partenope - prod. Włochy: godz. 19.30

16 KWIETNIA
CZERWONY KAPTUREK

Olsztyn
Dawno, dawno temu w pewnym gęstym lesie mieszkała babcia Czerwonego Kapturka, a jej sąsiadami były jedynie drzewa, ptaki oraz ... rodzina wilków. Wydawało się, że jest to sympatyczna wataha, której obecność nie wzbudzała niepokoju, nawet mieszkającej nieopodal, samotnej staruszki. Jednak doświadczony Gajowy wiedział, że musi mieć na oku pewnego wilczego osobnika, z którym zna się od lat.

Klasyczna, uwielbiana przez wszystkich opowieść o dziewczynce noszącej czerwoną pelerynkę, chorej babci i wyprawie do lasu zostanie opowiedziana z zupełnie nowej perspektywy. Jak potoczą się losy Czerwonego Kapturka i jego babci? Kto okaże się dobry, a kto pokaże swoją złą stronę? Całą historię śledziła leśna natura, która z chęcią opowie Wam, co wydarzyło się w lesie.

Godz. 9.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

17 KWIETNIA
DZIEŃ USTANOWIENIA SAKRAMENTU EUCHARYSTII I KAPŁAŃSTWA

Olsztyn
Wielki Czwartek - Msza Krzyżma Świętego. Liturgii przewodniczyć będzie i homilię wygłosi arcybiskup Józef Górzyński, metropolita warmiński. Na Mszy Krzyżma odbędzie się błogosławieństwo olejów chorych i katechumenów oraz konsekracja oleju krzyżma.

Godz. 10.00, Konkatedra św. Jakuba, ul. Staszica.

17 KWIETNIA
WYSTAWA: ANDRZEJ „SZCZUREK" WASZCZUK „ŚLADY ŻYCIA"

Olsztyn
Wystawa „Ślady życia", to opowieść o relacji i obserwacji, chwili i trwałości, to spotkanie realnego z wyobrażonym, to wreszcie wejście do świata twórcy, w którym kawałek po kawałku, odkrywamy niedostrzegalne elementy natury, a zarazem dostrzegamy pierwiastek wrażliwości, którym nasycone jest każde zdjęcie – to on pozwala w tym co zwyczajne, widzieć, to co niepojęte.

Godz. 18.00, Hala Urania, al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 44.

17 KWIETNIA
NONSENSONIA

Olsztyn
Jesteśmy zespołem z Olsztyna, który obraca się w progresywno alternatywnych oparach rockowego grania, często przyprawionego melancholijnym marudzeniem zakorzenionym w iście artystycznym epicentrum irracjonalnej rzeczywistości. Istniejemy od 2023 roku, a nasze struktury wykształciły się w roku 2024, gdzie nasz skład zamknęła wspaniała artystka Aneta. Głównym pomysłodawcą i „ojcem" zespołu jest basista Tomasz, który to zwerbował do tej „armii" najznakomitszych w tej dziedzinie żołnierzy. Od tej pory wszyscy razem, dzielnie i z pełnym zaangażowaniem tworzymy to, co możecie zobaczyć i usłyszeć: Waszą niestrudzoną i przede wszystkim prawdziwą z krwi i kości czteroosobową Nonsensonię.

Godz. 19.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.

eprasa.pl 1224aac818

PO KRZYWEJ ŚRODZIE BYŁ ZIELONY CZWARTEK

PROCESJA Z OSIOŁKIEM PALMOWYM, KRZYWA ŚRODA Z POLEWANIEM SIĘ WODĄ I ZIELONY CZWARTEK, GDY GOSPODARZE OBSIEWALI OGRÓDKI — TAKIE ZWYCZAJE NIEGDYŚ KULTYWOWANO W WIELKIM TYGODNIU NA WARMII. TRADYCJE WIELKANOCNE NA WARMII, OD WIEKÓW ZWIĄZANEJ Z KOŚCIOŁEM KATOLICKIM, W WIĘKSZOŚCI MAJĄ RELIGIJNY CHARAKTER.

Fot. Ewa Lubińska

Warmiacy i górale

Jak mówi dyrektor Archiwum Archidiecezji Warmińskiej ks. prof. Andrzej Kopiczko, Wielki Tydzień, rozpoczynający się Niedzielą Palmową, a kończący uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego, charakteryzuje się bogatą obrzędowością liturgiczną i ludową.

— Wprawdzie dziś większość zwyczajów odeszła już w zapomnienie, ale nabożeństwa tego okresu cieszą się dużą popularnością, przyciągając wielu wiernych — podkreśla.

W środę wielkie porządki

Na Warmii, od wieków związanej z Kościołem katolickim, tradycje w większości miały religijny charakter, choć nie brakowało także świeckich wątków. Już w Niedzielę Palmową obok tradycyjnego poświęcenia palm i procesji w czasie głównej mszy św. w kościołach pojawiała się drewniana figurka Chrystusa na osiołku, nazywanym także osiołkiem palmowym. Jednak ten ostatni zwyczaj został zniesiony przed 1700 r. Do świątyń przynoszono też gałązki wierzby i brzozy. Wierzono, że poświęcone przez kapłana mają niezwykłą moc. Baźki chronią przed chorobami gardła, a umieszczone na polu przed klęskami żywiołowymi. Stałym elementem liturgii w okresie międzywojennym były też gorzkie żale, nazywane w języku niemieckim Passionsandacht.

Jak podkreśla ks. prof. Andrzej Kopiczko, w kolejne dni Wielkiego Tygodnia skupiano się na bezpośrednim przygotowaniu się do Wielkanocy. W wielu domach odczytywano historię Męki Pańskiej. W Wielką Środę polewano się wodą i dzień ten nazywano krzywą środą (Krummittwoch). Rozpoczynano też wielkie porządki w domu i zagrodzie. Jednak najważniejsze były kolejne dni.

Zielony czwartek

W Wielki Czwartek w miastach odbywały się targi. Rolnicy udawali się tam po nasiona i starano się coś zasiać tego dnia, przynajmniej w ogródku, stąd w języku niemieckim funkcjonuje określenie „zielony czwartek". Natomiast w warmińskich kościołach liturgię w tym dniu rozpoczynano już zasadniczo o godzinie 8. Miała ona uroczysty przebieg, ale po odśpiewaniu „Glorii" milkły dzwony i zastępowały je drewniane kołatki. Z ołtarza zdejmowano obrus, a Najświętszy Sakrament przenoszono procesyjne do ciemnicy. Chłopcy, używając kołatek i chodząc po wsiach, przypominali o potrzebie modlitwy i żałoby.

Adoracja krzyża

W Wielki Piątek nie sprawowano mszy św., a odprawiano jedynie specjalne nabożeństwo, też przeważnie o godzinie 8. Odczytywano wówczas lub śpiewano opis Męki Pańskiej, adorowano i całowano krzyż, a także przenoszono do symbolicznego grobu krzyż i monstrancję z Najświętszym Sakramentem. W wielu kościołach do dziś są specjalne groby pańskie, ulokowane w mensach bocznych ołtarzy.

Również w warmińskich domach kładziono krzyże jako przypomnienie złożenia Chrystusa do grobu. Tego dnia można było skorzystać ze spowiedzi i uczestniczyć w drodze krzyżowej z kazaniem pasyjnym. Był to też dzień, w których nie spożywano posiłku lub ograniczano się do kromki suchego chleba.

Poświęcenie ognia i wody chrzcielnej

W Wielką Sobotę liturgię rozpoczynano nieco wcześniej, już nawet o godzinie 7. Tradycyjnie święcono ogień i wodę chrzcielną. Z ogniska wierni zabierali popiół do domu, by wrzucać go do ognia podczas burzy. Przynoszono do domu także poświęconą wodę. Tego dnia wszędzie panował już duży zgiełk. Gospodynie piekły ciasta z makiem i kruszonką, malowały jajka, kończono prace porządkowe, czyszczono konie. Nie było powszechnego zwyczaju święcenia pokarmów, ale w niektórych parafiach to czyniono.

Wstańcie, Pana Boga chwalcie

Najważniejszym dniem Wielkiego Tygodnia jest Niedziela Wielkanocna z procesją rezurekcyjną i mszą św. Na Warmii pójście do kościoła często poprzedzał pochód w formie procesji z dzwonkami lub bębnami i zawołaniem „Wstańcie, Pana Boga chwalcie, bo Pan Chrystus zmartwychwstał". Dziewczęta jeszcze przed wschodem słońca szły nad płynącą wodę, by umyć się, co miało czynić je pięknymi. Po powrocie z kościoła do domu rozpoczynano ucztę, bo „mięso wróciło do wsi". Spożywano chleb z masłem, twaróg i jaja.

Dzieci poszukiwały prezentów w różnych miejscach, także poza domem, ponieważ przynosił je zajączek. Były to zazwyczaj słodycze, ale też malowane jajka i ciastka. Dzień ten świętowano w domu, a dopiero nazajutrz udawano się do krewnych. W Poniedziałek Wielkanocny podtrzymywano zwyczaj smagania, nazywanego po niemiecku Schmackostern, a nie polewania wodą. Towarzyszyło mu powiedzenie: „Schmackostern, daj mi jajka, boczek i pieniążek, to od razu ucieknę". Chodzono więc od domu do domu, gdzie w trakcie chłopcy smagali po nogach dziewczęta, i zbierano jaja, słodycze, ciastka, a często i pieniądze. **PAP**

Wszystkie te dni, z bogatą obrzędowością kościelną i ludową, wzbogacone były również licznymi pieśniami. Na Warmii śpiewano je po łacinie, niemiecku i polsku. I takie utwory przechowywane są w zbiorach Archiwum Archidiecezji Warmińskiej.

REKLAMA

Małdyty, 16.04.2025 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MAŁDYTY

o podjęciu w gminie Zalewo, uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską w Zalewie uchwały nr XII/147/25 z dnia 26 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Zalewo dotyczącego lokalizacji urządzeń i instalacji wykorzystujących OZE oraz magazynów energii.
W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) gmina Małdyty stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.
Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrza Zalewa z dnia 8 kwietnia 2025 roku osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Zalewie, ul. Częstochowska 8, 14-230 Zalewo**, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: urzad@zalewo.pl lub adres skrzynki ePUAP: /UMZalewo/SkrytkaESP.
Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym pod adresem: https://bip.zalewo.pl/10188/Wniosek_do_aktu_planowania_przestrzennego/, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej jeśli posiada, a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.
Burmistrz Zalewa poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) **w dniu 23 kwietnia 2025 roku o godzinie 15:00**, odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami. Pierwsze spotkanie otwarte odbędzie się w formie spotkania bezpośredniego, tj. w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Zalewie, ul. Częstochowska 8, 14-230 Zalewo, w sali sesyjnej.**
Burmistrz Zalewa poinformował również o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się **w dniu 23 kwietnia 2025 roku o godzinie 16:00**. Spotkanie otwarte odbędzie się w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem www.zalewo.pl w zakładce „Aktualności".
Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), zawiadomiono o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Miejskiego w Zalewie, ul. Częstochowska 8, 14-230 Zalewo,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Zalewie, ul. Częstochowska 8, 14-230 Zalewo,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: urzad@zalewo.pl.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do **5 maja 2025 r.**
Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Zalewa.

Wójt Gminy Małdyty

W związku z wejściem w życie przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE z 27 kwietnia 2016 r. (Dz. U.UE.L z 2016 r. nr 119, s.1 z późn. zm.) zwanego dalej RODO informuję, iż Państwa dane będą przechowywane zgodnie z ww. przepisami. Szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych dostępne są pod adresem internetowym: https://bip.zalewo.pl/10114/OCHRONA_DANYCH_OSOBOWYCH.

2125mozm-a-M

eprasa.pl 1224aac818

ROŚ ZNÓW WALCZY O II LIGĘ

KOSZYKÓWKA\\\ W Piszu odbędzie się jeden z finałowych turniejów barażowych o awans do II ligi. Gospodarze przystąpią do niego z kompletem zwycięstw w tym sezonie w rozgrywkach strefowych III ligi i w turnieju w Kutnie w pierwszej rundzie play-off.

Koszykarze Rosia Pisz są w tym sezonie niepokonani, a ich zwycięska seria trwa od połowy października. Jeziorowcy w cuglach wygrali rozgrywki strefowe w III lidze i mają za sobą już udany start w barażach o awans do II ligi. Dwuetapową rywalizację rozpoczęli od turnieju w Kutnie, znów odnosząc komplet zwycięstw.

– Można powiedzieć, że jesteśmy już doświadczonym zespołem i w tym sezonie korzystamy z tego na boisku – mówi Jan Świtaj, grający trener Rosia. – Potrafimy grać pod presją, umiejętnie reagujemy na wydarzenia, choć wiadomo, że zawsze chciałoby się robić coś lepiej. Tak było w Kutnie. Gdy obejrzałem spotkanie gospodarzy z Młodymi Żubrami Białystok, wiedziałem, że musimy grać lepiej niż w pierwszym spotkaniu z Żakiem Koszalin. Nie było czasu na dokładne analizy, ale stanęliśmy na wysokości zadania jako zespół.

Piszanie na inaugurację play-off pokonali rywali z Koszalina 80:76, ale końcówka kosztowała ich sporo nerwów, bo gracze Żaka mocno naciskali. Spotkanie z zespołem białostockiej akademii ułożyło się zgoła inaczej. Roś szybko przejął inicjatywę i powiększał przewagę w każdej kwarcie. Jeziorowcy wygrali aż 84:51, a szansę zaprezentowania się na boisku mieli wszyscy zawodnicy z 12-osobowej kadry powołanej na barażowy turniej. Na zakończenie rywalizacji znów było gorąco, bo gospodarze z Kutna potrzebowali zwycięstwa, by pozostać w grze o II ligę. Piszanie kilkukrotnie byli już na dwupunktowym prowadzeniu, ale ambitnie walczący miejscowi zdołali odrobić straty i do końca walczyli o korzystny wynik. Roś triumfował 83:81, zdobywając w ostatnich minutach siedem punktów z rzędu po celnych rzutach osobistych.

Fot. Łukasz Szymański

Przed koszykarzami Rosia Pisz decydujące mecze w walce o awans do II ligi

– Rozkręcaliśmy się z meczu na mecz i osiągnęliśmy cel – relacjonuje Jan Świtaj. – W spotkaniu z Białymstokiem był na boisku ogień. Wychodziło nam wszystko i naprawdę mogliśmy poczuć radość z gry. Gospodarze na koniec postawili trudniejsze warunki, bo dla nich był to mecz o wszystko, ale opanowaliśmy emocje w końcówce i dobrze rzucaliśmy osobiste, choć w dwóch poprzednich meczach to nie była nasza mocna strona.

Roś powtórzył osiągnięcie sprzed roku, gdy także awansował do drugiej rundy barażów. W walce o II ligę pozostało 12 zespołów z całej Polski. Awans wywalczą po dwie najlepsze drużyny z trzech kolejnych turniejów, które odbędą się w ostatni weekend kwietnia.

Decydujące rozgrywki odbędą się w Piszu, Mogilnie i Sochaczewie. Jeziorowcy ubiegali się o prawo organizacji turnieju, by dopilnować wszystkich szczegółów w walce o awans. Piszanie podejmą kolejno PGE Spójnię Vario Stargard, pempaVita Resovię Rzeszów oraz MKS Gorlice.

– Cieszymy się, że Polski Związek Koszykówki po raz kolejny uznał Pisz za doskonałe miejsce do zorganizowania turnieju na szczeblu centralnym – mówi Mateusz Bessman, kapitan Rosia. – Już dziś ze swojej strony zapraszamy wszystkich bardzo serdecznie do wspierania i kibicowania. Niejednokrotnie pokazaliśmy wspólnie, że w piskiej hali zwycięstwo przeciwnej drużyny jest niemal niemożliwe. Mam nadzieję, że kibice zapełnią halę po sam sufit i wspólnie napiszemy historię piskiego sportu.

W barażach o awans wystąpiła także Trójeczka Olsztyn. Zwycięstwo 101:57 z Unią Tarnów oraz porażki 54:97 z Rysiami Sochaczew i 74:84 z Investem Knurów nie dały jednak przepustki do drugiej rundy play-off.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

JOTA GONZALEZ ODMIENI POLSKI HANDBALL?

PIŁKA RĘCZNA\\\ Hiszpan Jota Gonzalez został selekcjonerem reprezentacji Polski mężczyzn, podpisując kontrakt do 2028 roku – poinformował Związek Piłki Ręcznej w Polsce.

Pięćdziesięciotrzyletni szkoleniowiec, pochodzący z Valladolid, zastąpił Marcina Lijewskiego, zwolnionego pod koniec lutego po nieudanych styczniowych mistrzostwach świata, w których biało-czerwoni zajęli dopiero 25. miejsce – najniższe w historii.

Hiszpan jako trener prowadził już kilka klubów. Od 2023 roku trenuje Benficę Lizbona, a wcześniej spędził pięć sezonów jako asystent w Paris Saint-Germain Handball. Wówczas miał okazję dobrze poznać polskiego obrotowego Kamila Syprzaka. Wcześniej przez ponad dekadę był trenerem klubu CBM Logrono La Rioja, z którym zdobył cztery medale ligi Asobal i dwukrotnie został wybrany trenerem roku (2011 i 2013). Był także asystentem Juana Carlosa Pastora, głównego szkoleniowca reprezentacji Egiptu. Po raz raz pierwszy będzie pierwszym trenerem zespołu narodowego.

„Dopiero poznaję reprezentację Polski. Przy każdej okazji będę dużo rozmawiał z zawodnikami i działaczami związku. Na najbliższym zgrupowaniu w maju będziemy mieli tylko dwa pełne dni na treningi. Liczę na współpracę ze wszystkimi. Czuję dumę, że tu jestem. Sprawę Kamila Syprzaka traktuję jako otwartą" – powiedział Gonzalez.

PAP / Piotr Nowak

Jota Gonzalez i Sławomir Szmal (prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce)

Hiszpan nawiązał do samowolnego opuszczenia zespołu przez Syprzaka w trakcie niedawnych mistrzostw świata. Zawodnik tłumaczył się kontuzją, ale zgody na wyjazd nie otrzymał.

Przed podjęciem decyzji o pracy z reprezentacją Polski Jota Gonzalez konsultował się z innymi szkoleniowcami, Raulem Gonzalezem i Tałantem Dujszebajewem. Miał okazję trenować syna drugiego z nich, Aleksa, który aktualnie jest graczem Industrii Kielce.

„Szkoleniowca z takim doświadczeniem, zdobytym z seniorskimi zespołami, a równocześnie z umiejętnością pracy z młodszymi, utalentowanymi zawodnikami poszukiwaliśmy. Jednocześnie dziękuję trenerom Marcinowi Lijewskiemu i Michałowi Skórskiemu. To także ich praca pomogła w wywalczeniu jednego punktu z Portugalią w kwalifikacjach do Euro" – przyznał prezes ZPRwP Sławomir Szmal.

Krajowa federacja nowy skład sztabu szkoleniowego przedstawi 5 maja, na najbliższym zgrupowaniu. Wiadomo, że asystentem trenera będzie Zygmunt Kamys, który aktualnie pracuje w szkole mistrzostwa sportowego w Kielcach.

„Dziękuję i do zobaczenia" – zakończył konferencję po polsku trener Gonzalez.

Biało-czerwoni w kwalifikacjach do Euro 2026 rozegrają jeszcze dwa mecze: 8 maja w rumuńskiej Konstancy z Izraelem i trzy dni później w Gorzowie Wlkp. z Rumunią.

W tabeli grupy 8 prowadzi Portugalia z siedmioma punktami, Polska jest druga – ma trzy mniej. Do finałów ME awansują dwa najlepsze zespoły oraz cztery z trzecich miejsc z najlepszym współczynnikiem.

PAP/RED.

eprasa.pl 1224aac818

NADZIEJA UMIERA OSTATNIA

PIŁKA NOŻNA\\\ Przed arcytrudnym zadaniem staną Legia Warszawa i Jagiellonia Białystok, które w czwartek zagrają w rewanżowych meczach ćwierćfinałowych Ligi Konferencji.

Obie polskie ekipy powtórzyły osiągnięcie Lecha Poznań w Lidze Konferencji, który dwa lata temu był w czołowej ósemce tych rozgrywek.

Jednocześnie to 17. i 18. przypadek w historii, że polski klub występuje w ćwierćfinale jednego z europejskich pucharów.

Zrobienie kolejnego kroku i pierwszy nad Wisłą pucharowy półfinał od 1991 roku już po wyłonieniu rywali wydawał się być bardzo trudnym zadaniem, a pierwsze spotkania tylko ograniczyły nadzieje.

Jeśli gdzieś pozostały, to w Białymstoku. Jagiellonia w pierwszej konfrontacji przegrała w Sewilli 0:2 i taki wynik nie przekreśla szans na skuteczne odrobienie strat.

Jagiellonia w Sewilli zaprezentowała się na miarę możliwości, momentami toczyła równorzędną walkę z czołową drużyną La Ligi, której celem jest udział w Lidze Mistrzów.

„UWAŻAM, ŻE TEN MECZ DAŁ NAM MOMENTAMI WIARĘ W TO, ŻE DRUGIE SPOTKANIE MOŻE BYĆ RÓWNIE KONKURENCYJNE ALBO JESZCZE LEPSZE W NASZYM WYKONANIU. WYNIK TUTAJ TO 0:2, ALE MYŚLĘ, ŻE STRZELONA PRZEZ NAS BRAMKA W BIAŁYMSTOKU MOŻE DOPROWADZIĆ DO TEGO, ŻE REWANŻ BĘDZIE CIEKAWY" – POWIEDZIAŁ TUŻ PO KOŃCOWYM GWIZDKU TRENER ADRIAN SIEMIENIEC.

Po cennej i prestiżowej ligowej wygranej w Warszawie szkoleniowiec zwrócił uwagę na to, że „nastroje w drużynie zależą od wyniku ostatniego meczu", więc w Jagiellonii powinny być dobre. Gorsze w Betisie, gdyż w niedzielę przegrał ważny dla układu tabeli hiszpańskiej ekstraklasy pojedynek z Villarrealem (1:2), co może mieć niemiłe konsekwencje w walce o zajęcie miejsca gwarantującego udział w kolejnej edycji Champions League. Poza tym była to pierwsza od 8 lutego ligowa porażka ekipy trenera Manuela Pellegriniego.

PAP/EPA

Jagiellonia dokona niemożliwego i wyeliminuje hiszpański Betis Sewilla?

A to nie koniec złych wiadomości, gdyż z powodu urazu ścięgna podkolanowego na dłuższy czas wypadł ze składu obrońca Diego Llorente, którego czeka operacja w Finlandii. Natomiast mało prawdopodobny jest występ w Białymstoku argentyńskiego napastnika Chimy'ego Avili, który również ma kłopoty zdrowotne.

Jagiellonia powinna czerpać inspirację choćby z remontady Wisły Kraków, która 25 lat temu w Pucharze UEFA przegrała w Hiszpanii z Realem Saragossa 1:4, ale u siebie zwyciężyła w takim samym stosunku, a losy awansu przechyliła na swoją stronę w konkursie rzutów karnych. Może się też wzorować na... Legii, która na inaugurację fazy zasadniczej LK pokonała w Warszawie Betis 1:0, choć goście zagrali wtedy bez kilku podstawowych zawodników.

Czwartkowe spotkanie w Białymstoku (godz. 18.45) sędziował będzie znany i doświadczony Francuz Clement Turpin, który prowadził m.in. finał Ligi Mistrzów w 2022 roku.

Zderzenie dwóch światów

Legia przed tygodniem uległa w Warszawie grającej w eksperymentalnym składzie Chelsea 0:3. „To było zderzenie dwóch światów. Trzeba docenić klasę rywala, który jeśli chodzi o wiele aspektów, nas zdominował" – przyznał krytycznie po końcowym gwizdku trener warszawskiej drużyny Goncalo Feio.

Na rewanż do Londynu legioniści pojadą po ligowej porażce z... Jagiellonią 0:1, która praktycznie pozbawiła ich szans na ekstraklasowe podium. Wobec tego jedyną możliwością, by stołeczny zespół w przyszłym sezonie znowu występował na międzynarodowej arenie, jest Puchar Polski, w którego finale 2 maja zmierzy się z Pogonią Szczecin.

Do tego dochodzą kłopoty kadrowe. Feio, którego pozycja nie jest najsilniejsza, nie może liczyć na ofensywny duet Bartosz Kapustka – Marc Gual, a po pierwszym starciu z The Blues ze składu legionistów wypadł Paweł Wszołek.

Chelsea z kolei, która w Warszawie praktycznie zapewniła sobie półfinał LK, też myślami może być w czwartek gdzie indziej. Londyńczycy, którzy w niedzielę niespodziewanie stracili dwa punkty z Ipswich Town, spadli na szóstą pozycję w Premier League i nie mogą sobie pozwolić na kolejne potknięcia, a w wielkanocną niedzielę czekają ich derby stolicy z Fulham. Ich celem jest bowiem nie tylko triumf w Lidze Konferencji, który jednocześnie zagwarantuje udział w kolejnej edycji Ligi Europy, ale przede wszystkim powrót do LM, który na sto procent zagwarantuje miejsce w czwórce na koniec sezonu.

Ewentualne odpadnięcie obu polskich zespołów nie wpłynie negatywnie na pozycję kraju w rankingu UEFA i ich finansowe zyski.

Zastrzyk gotówki

Wiadomo już, że dzięki dobrym wynikom Polska w pięcioletnim zestawieniu państw awansowała z 21. na 15. pozycję, co oznacza, że w edycji 2026/27 europejskich pucharów po raz pierwszy wystąpi pięć polskich ekip, w tym dwa powalczą w kwalifikacjach Ligi Mistrzów.

Sukcesy w rozgrywkach UEFA to również spore zarobki z tytułu premii od europejskiej centrali. Za wcześniejsze wyniki i osiągnięcia Legia zarobiła już 8,771 mln euro, a Jagiellonia 8,547 mln. Awans do półfinału to jeszcze wyższa nagroda – 2,5 mln euro, a do finału, który 28 maja zostanie rozegrany we Wrocławiu – 4 mln euro. Triumfator rozgrywek otrzyma dodatkowe 3 mln euro.

W dwóch pozostałych parach sytuacja jest raczej klarowna – po wyjazdowych zwycięstwach jedną nogą w półfinałach są Fiorentina (2:1 z NK Celje) i Rapid Wiedeń (1:0 z Djurgarden Sztokholm).

PAP/RED.

Program Ligi Konferencji:
Ćwierćfinały (rewanże)
17 kwietnia (czwartek)
Jagiellonia Białystok – Betis Sewilla (godz. 18.45), pierwszy mecz 0:2
Chelsea Londyn – Legia Warszawa (godz. 21), pierwszy mecz 3:0
AC Fiorentina – NK Celje (godz. 21), pierwszy mecz 2:1
Rapid Wiedeń – Djurgarden IF Sztokholm (godz. 21), pierwszy mecz 1:0

Półfinały (1 maja i 8 maja)
Betis/Jagiellonia – NK Celje/Fiorentina
Legia/Chelsea – Djurgarden IF/Rapid

Finał 28 maja (Wrocław)

ZWIERZĘTA

sprzedam

BORNITY – NARYBEK karpia i amura 695-173-538.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM dom Szczytno. Po 16:00, 538-426-448

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

mp-xxpo-7491b-M

Koleżance **Justynie Rożek**
szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają pracownicy Oddziału PVI Endokrynologicznego Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

49725opb1-a-M

Koleżance **Justynie Grzybowskiej**
wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia duchowego w trudnym czasie po śmierci
Brata
składają Kuratorzy Okręgowi, Kuratorzy Rodzinni i Karni oraz Pracownicy Sekretariatu Zespołów Kuratorskiej Służby Sądowej w Olsztynie

49825opb1-a-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 — **895 355 300**, **602 327 277**
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 — **897 152 093**, **608 680 642**
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

725otbp-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

eprasa.pl 1224aac818

NASZE ORŁY JESZCZE POFRUNĄ?

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Kacper Juroszek, Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Paweł Wąsek, Jakub Wolny, Aleksander Zniszczoł i Piotr Żyła znaleźli się w kadrze na sezon 2025/2026 powołanej przez Polski Związek Narciarski. Trenerem będzie Maciej Maciusiak.

Jak wynika z komunikatu PZN, w sztabie szkoleniowym, na czele którego jest Maciusiak, znalazło się dwóch asystentów: Krzysztof Miętus i Kamil Skrobot.

Fizjoterapeutą będzie nadal Paweł Gurbisz, a serwisantem Maciej Kreczmer. Nową osobą w teamie jest Wojciech Jurowicz, który w ubiegłych latach był delegatem podczas zawodów. Teraz będzie kierownikiem drużyny.

W sztabie znalazł się także indywidualny trener Kamila Stocha – Michal Doleżal, który pracuje z trzykrotnym mistrzem olimpijskim i dwukrotnym triumfatorem Pucharu Świata od sezonu 2024/25.

Z reprezentacją będzie także współpracować grupa specjalistów z różnych dziedzin, którzy w przeszłości już byli związani z PZN. Będą to Michał Wilk, odpowiedzialny za przygotowanie planu treningu motorycznego, lekarz Aleksander Winiarski, psycholog Daniel Krokosz, biomechanik Piotr Krężałek, logistyk Paweł Witczak oraz dietetyczka Aleksandra Pięta.

Pierwszym sprawdzianem dla zespołu Maciusiaka ma być inauguracyjny weekend Letniego Grand Prix 2025, który jest zaplanowany 9-10 sierpnia we francuskim Courchevel. Polska może wystawić do tych konkursów pięciu skoczków. **PAP/RED.**

PAP/Grzegorz Momot

Dawid Kubacki, Kamil Stoch i Piotr Żyła

PAP/Grzegorz Momot

Maciej Maciusiak

NAJSZYBSZY CZŁOWIEK AZJI KOŃCZY KARIERĘ

Wikipedia

„Być może był to mój ostatni bieg" – oświadczył 35-letni Su, który planował oficjalne pożegnanie po mistrzostwach Chin w listopadzie, ale nie krył rozczarowania swoim występem w Kantonie, gdzie pobiegł 10,49.

Do Su należy rekord Azji – 9,83 s. Uzyskał go w półfinale igrzysk olimpijskich w Paryżu (2024). W finale pobiegł wolniej (9,98) i zajął szóste miejsce. To niepowodzenie po części powetował sobie w sztafecie 4 x 100 m, w której Chińczycy sięgnęli po brąz.

Su był drugim azjatyckim sprinterem w olimpijskim finale 100 m. Wcześniej dokonał tej sztuki tylko Japończyk Takayoshi Yoshioka, który był szósty w Los Angeles (1932). **PAP/RED.**

GIERCZAK ZA URBANA

PIŁKA NOŻNA\\\ Piotr Gierczak poprowadzi piłkarzy Górnika Zabrze do końca tego sezonu – poinformował klub. Gierczak zastąpił Jana Urbana, którego był jednym z asystentów.

Działacze zabrzańskiego klubu we wtorek zdecydowali o rozstaniu ze szkoleniowcem, który prowadził drużynę od lipca 2021 r. z dziewięciomiesięczną przerwą.

Górnik przegrał trzy ostatnie ligowe mecze z rzędu (z GKS Katowice, Legią Warszawa i Zagłębiem Lubin po 1:2) i zajmuje siódme miejsce w tabeli.

Gierczak – na krótko – przejął obowiązki pierwszego trenera w czerwcu 2022 r., gdy Górnik zwolnił... Urbana. Zaraz potem na dziewięć miesięcy szkoleniowcem został Bartosch Gaul, a następnie na stanowisko wrócił Urban, który utrzymał się na nim do wczoraj.

Wraz z nim ze sztabem szkoleniowym Górnika Zabrze pożegnali się jego asystenci Marcin Prasoł i Grzegorz Staszewski, a także trener przygotowania motorycznego Cesar Sanjuan-Szklarz.

Urban w swoim pierwszym sezonie pracy z zespołem zakończył rozgrywki na ósmym miejscu, po czym władze klubu się z nim rozstały. Ówczesny prezes klubu Arkadiusz Szymanek mówił, że szefowie Górnika chcieli czegoś więcej.

Szkoleniowiec został ponownie wezwany (w ramach obowiązującej wciąż umowy), kiedy sytuacja w tabeli stała się trudna.

Okoliczności rozstania z Urbanem były dość dziwne. Mieszkający w Hiszpanii były piłkarz Górnika poprowadził z drużyną pierwszy powakacyjny trening, a dzień później stracił pracę i zajęcia kontynuował Gierczak.

Sześćdziesięciodwuletni Urban w barwach Górnika wywalczył jako piłkarz trzy mistrzostwa Polski, potem przeszedł do hiszpańskiej Osasuny Pampeluna. Do Zabrza wrócił w 1998 r., by zakończyć tam karierę zawodniczą.

W przeszłości 57-krotny reprezentant kraju był szkoleniowcem m.in. Legii Warszawa, z którą w 2013 r. sięgnął po mistrzostwo Polski, Lecha Poznań i Śląska Wrocław.

„Odmawiając, czułbym się źle, kiedy Górnik mówi, że trzeba mu pomóc" – mówił, tłumacząc swój powrót na fotel trenera zabrzan.

26 maja 2023 r. podpisał dwuletni kontrakt, podobnie jak doświadczony napastnik Lukas Podolski, mistrz świata w barwach Niemiec z 2014 r. Sezon 2023/24 Górnik zakończył na szóstej pozycji.

Ostatnio Urban unikał odpowiedzi na pytanie, jak przebiegają rozmowy na temat kolejnej umowy.

W najbliższym meczu ligowym zabrzanie 22 kwietnia spotkają się na wyjeździe ze Stalą Mielec. **PAP/RED.**

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA\\\ Oklahoma City Thunder, która ukończyła sezon zasadniczy jako najlepszy zespół ligi NBA z bilansem 68 zwycięstw i 14 porażek, poprawiła w jego trakcie rekord, który utrzymywał się przez ponad pół wieku. Thunder okazali się lepsi od innych drużyn średnio o 12,9 pkt.

Dotychczas najwyższą taką różnicą szczycili się Los Angeles Lakers, którzy w sezonie 1971/72 przewyższali rywali o 12,3 pkt. W zakończonych rozgrywkach Grzmoty zdobyły w sumie o 1055 punktów więcej od swoich przeciwników. **PAP/RED.**

O PIŁCE

Podczas rozpoczynających się 14 czerwca w USA klubowych piłkarskich mistrzostw świata sędziowie będą nosić kamery na ciele – poinformowała FIFA, która w poniedziałek podała także listę arbitrów w turnieju. Wśród nich jest Szymon Marciniak.

FIFA oceniła, że kamery na ciele sędziów, tzw. bodycam, zapewnią kibicom niespotykane wrażenia.

„Uważamy, że to dobra okazja do tego, aby zaoferować widzom obraz z perspektywy, jakiej wcześniej nie znali" – powiedział przewodniczący Komitetu Sędziowskiego FIFA Pierluigi Collina.

FIFA podała także nazwiska 35 głównych sędziów, 58 asystentów oraz 24 arbitrów wideo (VAR). Jednym z głównych sędziów – o czym informował wcześniej PZPN – będzie Szymon Marciniak, od lat uchodzący za jednego z najlepszych arbitrów na świecie. Jako sędziowie asystenci do USA pojadą Adam Kupsik i Tomasz Listkiewicz, a sędzią obsługującym VAR będzie Tomasz Kwiatkowski.

Tegoroczne klubowe MŚ odbędą się po raz pierwszy w zmienionym formacie. Tradycyjnie uczestniczyło w nich siedem zespołów: triumfatorzy Ligi Mistrzów poszczególnych konfederacji piłkarskich oraz mistrz kraju będącego gospodarzem turnieju. FIFA zdecydowała się powiększyć grono zespołów do 32 i wprowadzić fazę grupową. To oznacza, że zamiast kilku meczów, jak w ostatnich latach, piłkarze rozegrają łącznie ponad 50.

Turniej potrwa od 14 czerwca do 13 lipca. **PAP/RED.**

eprasa.pl 1224aac818

NIEBIESKIE IGRZYSKA – ZABAWA, INTEGRACJA I NAUKA

Był hymn, zapalenie znicza, występy artystyczne i moc sportowych emocji, czyli wszystkie atrybuty igrzysk. Olsztyńskie przedszkole Wesoły Promyczek po raz pierwszy zorganizowało Niebieskie Igrzyska, których celem jest budowanie świadomości na temat autyzmu.

Albert Einstein, Alfred Hitchcock, Anthony Hopkins, Elon Musk, Andy Warhol, Woody Allen i Bill Gates. Co ich łączy? Zaburzenia ze spektrum autyzmu, które, jak uczy nas historia, nie muszą, a nawet nie powinny wykluczać.

Niebieskie Igrzyska, które w piątek (11 kwietnia) odbyły się w Niepublicznej Szkole Podstawowej „Piątka" z Oddziałami Dwujęzycznymi, to ogólnopolska akcja zainicjowana w celu zwiększania świadomości społecznej na temat autyzmu, promująca integrację, różnorodność, akceptację i empatię wśród dzieci.

– Niebieskie Igrzyska to przedsięwzięcie, którego edukacyjny aspekt jest nie do przecenienia. Sport jest szczególną częścią życia społecznego, a poprzez rywalizację w postaci wspólnej zabawy dzieci mogą nauczyć się otwartości, wzajemnego szacunku i współpracy – mówi Karolina Skrzeczkowska, wicedyrektor przedszkola Wesoły Promyczek, która dodaje, że autyzm nie powinien być tematem tabu, bo to nic złego.

Fot. Zbigniew Woźniak

Zanim jednak przedszkolaki przeszły do stricte sportowej rywalizacji, to na parkiecie pojawiły się cheerleaderki i przedstawiciele różnych dyscyplin sportowych. Maluchy miały więc okazję poznać tajniki siatkówki, piłki nożnej i sportów walki, które przybliżyli im profesjonalni zawodnicy i trenerzy.

Następnie sala Piątki zamieniła się w arenę igrzysk, stając się istnym kłębowiskiem pozytywnych emocje. Dzieci wzięły udział w specjalnie przygotowanych dla nich konkurencjach: wstrząśnij piłeczki, artystyczne dziobaki, wyścigi zajęców, niebieski tor przeszkód, łowienie rybek czy piramida współpracy.

• Kolor niebieski symbolizuje spektrum autyzmu.

• 2 kwietnia Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło Światowym Dniem Świadomości Autyzmu.

eprasa.pl 1224aac818